Rok IX. Nr. 324 | Sosnowiec, niedziela 25 listopada 1934 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘ[...]A

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, A... ...tracji i Dru... ...owiec,

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, ... 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Święto polskiej tężyzny i pracy

Prezydent Rzplitej i członkowie rządu na otwarciu nowej linji kolejowej

(Od specjalnego sprawozdawcy)

W KRAKOWIE.

KRAKÓW, 24.11. W obecności prezydenta R. P., członków rządu odbyło się dziś uroczyste poświęcenie i otwarcie linji kolejowej Kraków — Miechów. P. Prezydent wraz z otoczeniem przyjechał specjalnym pociągiem w godzinach rannych. Równocześnie przybyli do Krakowa premjer Kozłowski, ministrowie Butkiewicz, Floyar - Reichman i Jędrzejewicz, marszałek Świtalski, prezes płk. Sławek, szereg wiceministrów. Przybyli również b. premjer Prystor i wojewoda Belina - Prażmowski i wojewoda kielecki dr. Dziadosz.

Po powitaniach p. prezydent dokonał przeglądu kompanji honorowej 20 p. p. i następnie przy dźwiękach hymnu państwowego wsiadł do auta i odjechał z dostojnikami do kościoła Marjackiego. U wrót świątyni powitał p. prezydenta ks.metropolita Sapieha. P. prezydent zasiadł na specjalnem podwyższeniu po prawej stronie ołtarza. Uroczyste nabożeństwo celebrował ks. biskup Rozpond.

Po nabożeństwie odjechał p. prezydent na dworzec kolejowy, witany po drodze przez ludność Krakowa. O godz. 10.30 specjalnym pociągiem p. prezydent odjechał na miejsce poświęcenia nowej linji, gdzie zgromadzili się przedstawiciele miejscowych władz, szwadron honorowy 8 p. ułanów, bataljon KPW. i liczna publiczność.

W chwili przybycia p. prezydenta orkiestra kolejowa odegrała hymn państwowy, poczem p. prezydent przeszedł przed frontem szwadronu honorowego i bataljonu KPW. i zasiadł na specjalnem podwyższeniu w pobliżu toru nowej linji.

NA NOWEJ LINJI.

Po odprawieniu modłów ks. metropolita Sapieha dokonał poświęcenia nowej linji i w krótkiem przemówieniu udzielił błogosławieństwa nowej placówce polskiego kolejnictwa.

Następnie przemawiali poseł Brzozowski, poseł Kleszczyński i dyr. Wołkanowski. Linja narazie zbudodnaa jest jako jednotorowa, w przewidywaniu jednak budowy drugiego toru. Na nowej linji zbudowano 5 stacyj Batowice, Łuczyce, Słomniki, Miechów i Tunel. Dalej linja łączy się z linją Strzemieszyce — Dęblin. Budowa trwała około 3 lat, a koszt jej wynosi 20 milj. zł. Następnie p. prezydent R. P. przez przecięcie symbolicznej wstęgi dokonał otwarcia nowe jlinji. O godz. 11.15 p. prezydent przy dźwiękach hymnu narodowego wsiadł do wagonu, poczem odjechał do Miechowa.

W MIECHOWIE.

Po przybyciu pociągu do Miechowa, p. prezydent Rzplitej wyszedł na przybrany zielenią i flagami państwowemi dworzec i przeszedł przed frontem ustawionych oddziałów wojskowych, strzelca, przysposobienia wojskowego i t. p.

W imieniu ludności powitał p. prezydenta prezes rady powiatowej BBWR. dr. Łapka. Po powitaniu p. prezydent wraz z otoczeniem udał się na wspólne śniadanie z robotnikami pracującymi przy budowie linji kolejowej.

W imieniu robotników, powitał p. prezydenta, robotnik Nankiewicz, wyrażając radość, iż danem im było pracować przy budowie linji łączącej obecnie rozdzielone ongiś dwie dzielnice Polski: krakowską i kielecką.

W imieniu włościan ziemi miechowskiej, powitał p. prezydenta poseł Gorczyca.

W DRODZE DO KIELC.

O godzinie 2 min. 20 popołudniu p. prezydent Rzplitej wraz z otoczeniem wsiadł do pociągu i udał się w dalszą drogę do Kielc.

Na wszystkich dworcach spotykały pociąg wiozący Głowę państwa tłumy ludności z orkiestrami, delegacje ze sztandarami i transparentami.

W KIELCACH.

O godzinie 4.25 popołudniu pociąg przybył na udekorowany i rzęsiście iluminowany dworzec kielecki.

P. prezydenta powitali starosta Porembalski i gen. Zulauf, poczem p. prezydent przeszedł przed frontem kompanji 4 p. p. leg. i wojskowego przysposobienia kolejowego. Baterja 2 p. a. l. powitała p. prezydenta salwą honorową.

Przy wyjściu z dworca dzieci szkolne wręczyły p. prezydentowi wiązankę kwiatów.

P. prezydent Rzplitej wraz z otoczeniem udał się na plac Niepodległości, gdzie ustawione były poczty sztandarowe stowarzyszeń i związków oraz tłumy publiczności. Przed pomnikiem Niepodległości ustawiona była specjalna loża, w której zajęli miejsca: p. prez. Mościcki, prem. Kozłowski i dostojnicy państwowi.

W imieniu m. Kielc wręczył p. prezydentowi chleb i sól prezydent Artwiński, wygłaszając krótkie przemówienie.

Prezydent Artwiński w zakończeniu przemówienia stwierdził, że p. prezydent Rzplitej przywiózł do Kielc iście królewski dar w postaci świeżo otwartej linji kolejowej.

Po 15 minutowym pobycie w Kielcach, prezydent Rzplitej, żegnany salwą honorową artylerji, dźwiękami hymnu narodowego i okrzykami wielotysięcznych tłumów — odjechał do Radomia.

J. B.

Fermenty w państwie Hitlera

Reichswehra podnosi głowę

WIEDEŃ, 24. 11. Do stolicy Austrji napływają alarmujące wiadomości o niepokojącej sytuacji wewnętrznej w Trzeciej Rzeszy.

Uwaga rządu skierowana jest obecnie przedewszystkiem na zbliżający się plebiscyt w Zagłębiu Saary, a tymczasem w kraju rośnie niezadowolenie z rządów narodowo - socjalistycznych. Źródłem nieprzyjaznych wobec rządu nastrojów jest nędza bezrobotnych i obawy biednej ludności przed nadchodzącą zimą.

Na potwierdzenie istnienia wrogich nastrojów przytaczają tu doniesienia prasy angielskiej o pierwszej zorganizowanej demonstracji przeciw kanclerzowi Hitlerowi. Stało się to w cyrku Buscha podczas zawodów zapaśniczych o mistrzostwo świata. Gdy w cyrku pogasły światła, a na arenę wyszli zapaśnicy, z ciemnej galerji rozległy się okrzyki: „Precz z rządem głodomorów!“ Policja przerwała natychmiast zapasy, wszystkie wyjścia z cyrku obsadzono, widzów wszystkich bez wyjątku wylegitymowano i w rezultacie przetrzymano 300 osób.

Ze źródeł francuskich donoszą natomiast o innych, bardzo poważnych konfliktach, których ze względu na plebiscyt w Saarze, Hitler narazie załatwić nie może.

Tak więc na polu gospodarczem przywódca chłopów Darre i wódz frontu pracy Ley, żądają podniesienia cen i dewaluacji marki, podczas gdy Schacht i wielkie banki są za utrzymaniem waluty i obniżeniem cen. Jeśli chodzi o Darrego, to wysuwa on się na czoło wśród polityków hitlerowskich i zyskuje coraz większą popularność wśród mas chłopskich. Dzieje się to kosztem upadku wpływów Goebbelsa i samego nawet Hitlera.

Znany też jest konflikt, jaki wybuchł w łonie niemieckiego kościoła protestanckiego.

Do głosu dochodzi obecnie Reichswehra, u boku której stoi cała prawica ruchu hitlerowskiego. Propaganda narodowo - socjalistyczna, lansowana przez min. Goebbelsa, prawie, że nie przenika do szeregów Reichswehry wobec zdecydowanego oporu grupy generałów.

W tych tylko warunkach mogło dojść do wystosowania memorjału korpusu generalskiego Reichswehry domagającego się przeprowadzenia procesu o zamordowanie gen. Schleichera.

Nowy skandal we Francji

PARYŻ, 24. 11. Część dzisiejszej prasy paryskiej donosi, że na dzisiejszej radzie ministrów prócz noty Polski w sprawie paktu wschodniego omawiany będzie także nowy, świeżo wykryty olbrzymi skandal finansowy.

Afera ta, której szczegóły trzymane są jeszcze w tajemnicy, dotyczyć ma lotnictwa francuskiego.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

PRZEZ 10 LAT NIE BRAŁA PENSJI ABY PÓJŚĆ DO RAJU.

WARSZAWA, 24.11. U cadyka w Radzyminie Mendla Gutmana pracowała jako kucharka Marjanna Kudelska. Cadyk nie płacił jej przez 10 lat pensji twierdząc, że za to Kudelska po śmierci pójdzie wprost do raju (!).

Niedawno cadyk zmarł i majątkiem podzieliła się jego rodzina. Kudelska, która znalazła się bez pracy, ponieważ nie śpieszno jej było jeszcze do raju, odczuła potrzebę pieniędzy. Zwróciła więc się do spadkobierców cadyka o wypłacenie jej należności za służbę, która urosła do sumy 10.000 złotych. Gdy jej odmówiono, wniosła skargę do sądu.

ŻYWA SOWA W PRZESYŁCE POCZTOWEJ.

WARSZAWA, 24.11. W urzędzie pocztowo - telefonicznym w Warszawie znaleziono wśród przesyłek pudełko tekturowe, które się poruszało. Za zezwoleniem kierownika ,otworzono je. Okazało się, iż wewnątrz była żywa sowa.

Nadawał ją niejaki Wacław Jabłoński z pod Kamienia Koszyrskiego dla Stefana Jabłońskiego pod Łowiczem.

Sowę nakarmiono, poczem po sporządzeniu klatki przesłano odbiorcy. Na nadawcę sporządzono protokuł.

ODURZYLI ŚPIĄCYCH NARKOTYKAMI I OKRADLI MIESZKANIE.

WARSZAWA, 24.11. Przy ul. Nowolipie 12 dostali się złodzieje przy pomocy podrobionych kluczy do mieszkania kupca Mozesa Szołomiana.

Złodzieje odurzyli śpiących domowników jakimś narkotykiem, poczem zabrawszy rzeczy i kasetkę z wartościowemi papierami, zbiegli.

Odurzeni obudzili się dopiero popołudniu i z przerażeniem stwierdzili, że mieszkanie zostało ogołocone.

ROSJA ZBUDOWAŁA PORT WOJENNY NAD OCEANEM LODWATYM.

HELSINKI, 24.11. „Aftonbladet" ogłosiło niedawną sensacyjną wiadomość o budowie nowej bolszewickiej bazy morskiej w rejonie murmańska. Baza ta miała być przeznaczona dla lekkich okrętów bojowych i łodzi podwodnych. Poza tem według tego pisma rozpoczęto budowę składów materjałów opałowych i smarowych.

Wiadomość tę potwierdza się obecnie.

Svenska Pressen" pisze, że nowy port wojenny ZSSR. został wybudowany w Aleksandrowsku u brzegów Oceanu Lodowatego. W chwili obecnej znajdują się tam cztery torpedowce, z których dwa należą do t. zw. torpedowców eskadrowych.

Dziennik podaje dalej, że ostatnio mówiło się o zaginięciu z sowieckich baz wojennych kilku okrętów. Prawdopodobne znajdują się one w Aleksandrowsku. Nowa baza wojenna jest doskonale urządzona. Zaopatrzono ją w okręty pomocnicze różnych typów oraz przystosowano do przyjmowania łodzi podwodnych.

W szwedzkich i finlandzkich kołach wojskowych uważają, że w tem samem miejscu utworzono również bazę lotniczą i wiążą z tym faktem zanotowane ostatnio zjawisko masowych przelotów tajemniczych aparatów nad północną Skandynawją.

Uprowadzamy miljonera...

Amerykańskie praktyki na wesoło

Amerykańscy „kidnappers", porywacze miljonerów i ich dzieci dla wymuszenia sowitego okupu, znaleźli nieoczekiwanie naśladowców w kraju malowniczych jezior i turystycznych atrakcyj: w Szwajcarji.

Przed kilku dniami Zurych był widownią niepowszednej próby uprowadzenia miljonera szwajcarskiego. W jasny dzień, dwu dotąd niewykrytych osobników zbliżyło się na jednej z głównych ulic Zurychu do znanego finansisty i przemysłowca, inżyniera Duerel-Toblera i błyskawicznie zarzuciwszy mu na głowę worek, usiłowało wepchnąć go do oczekującego auta. Zamach nie udał się. Napadnięty stawił opór, broniąc się ze wszystkich sił i po krótkiem zmaganiu się, porywacze zrezygnowali i zbiegli samochodem.

Opinja szwajcarska, nienawykła do tego rodzaju praktyk zaoceanicznych, nie zdążyła jeszcze ochłonąć ze zdumienia i oburzenia, gdy wyszła obecnie na jaw nowa afera porywaczy.

Tym razem, afera — również nieudana — ma zacięcie raczej komiczne, niż tragiczne i dowodzi, że szwajcarscy porywacze są — na szczęście — niepojętnymi uczniami amerykańskich mistrzów, niezdarnie i bez powodzenia naśladując ich występne praktyki.

UPROWADZONY MILJONER!

Pewnego pogodnego dnia w jednej z podrzędnych kawiarni Zurychu siedział młody mężczyzna, który wiele już w swem życiu doświadczył, lecz niewiele osiągnął. Przeglądał dzienniki. W kieszeniach miał płótno, a w duszy — silne pragnienie prędkiego zdobycia pieniędzy. Naraz wzrok jego padł na sensacyjny reportaż o amerykańskim świecie podziemnym.

Włamania bankowe „pięknego chłopca", Floyda... Banda „człowieka z blizną" zdobyła w ciągu pół godziny 40 tysięcy dolarów... Sukcesy „wroga publicznego Nr. 1", Johna Dillingera... Rodziny porwanych miljonerów i ich młodych córek składają wysokie okupy...

W umyśle młodzieńca zrodził się wówczas śmiały plan: uprowadzić bogacza, wymusić okup i zdobyć w ten sposób szybki i niezawodny, pieniądze.

Po namyśle wybór świeżo upieczonego porywacza padł na generalnego dyrektora wielkiej fabryki maszyn, Oerlikon. Czytał o nim w gazetach, jako o wielomiljonowym bogaczu, którego dochód roczny przekracza pół miljona franków szwajcarskich.

SZUKAM WSPÓLNIKÓW...

Już nazajutrz ukazało się w jednym z dzienników w Zurychu ogłoszenie:

Poszukiwani do ryzykownego przedsięwzięcia młodzi, niezależni ludzie. Krótkie oferty pod...

Zamiar inicjatora zamachu był prosty i zrozumiały: skoro Dillinger miał swoją bandę, to i on musi mieć wspólników, zwerbowanych — w braku innej drogi — za pośrednictwem prasy.

Zgłosiło się 67-u chętnych do udziału w „ryzykownem przedsięwzięciu", spośród których zaangażował młody Szwajcar jednego.

Dwaj spólnicy pojechali do Marsylji, by stamtąd nawiązać kontakt z generalnym dyrektorem z Oerlikon. Prestiż zagranicznego miasta wydawał się niezbędny dla wywarcia należytego wrażenia.

NAIWNY LIST.

Młodzieniec napisał wówczas list na eleganckim papierze z hotelowym nagłówkiem, w którym przedstawił się jako wielki przemysłowiec, Laurent de Wels. Wyjaśnił, że pragnie poczynić duże zamówienia amunicji w Czechosłowacji i chciałby zasięgnąć w tej kwestji fachowej rady dyrektora fabryki maszyn w Oerlikon. Kiedy mogłoby nastąpić spotkanie? Laurent de Wels wyraził gotowość przyjazdu do Zurychu.

Generalny dyrektor, który otrzymał niejeden tajemniczy list i wiele anonimów, postąpił w tym wypadku jak w wielu innych. Marsylski list wrzucił do kosza.

Osiem dni oczekiwał Laurent de Wels odpowiedzi w hotelu marsylskim. Pieniądze wyczerpały się. Obydwaj wspólnicy kupili za ostatnie franki bilet powrotny. W Genewie zatrzymali się jednak i stąd zatelefonowali do generalnego dyrektora:

— Tu sekretarz przemysłowca Laurent de Welsa, który prosi o audjencję.

Odpowiedź była zwięzła:

— Pan dyrektor nie ma czasu, a pozatem jego fabryka wytwarza maszyny, a nie amunicję, wobec czego prośba o fachową radę jest skierowana pod niewłaściwym adresem.

Okup 800 tysięcy franków, o jakim marzyli niedoszli porywacze szwajcarscy, rozwiał się jak dym papierosowy...

JAK NIE OJCIEC — TO CÓRKA...

Młodzieniec okazał się jednak uparty. Skoro generalny dyrektor nie daje się uprowadzić, to uprowadzi się jego córkę. A jedynaczka nie tylko warta jest 800 tysięcy franków, lecz okrągły miljon. Córka przemysłowca, która niedawno poślubiła lekarza, mieszkała pod Zurychem.

Wspólnicy podjęli nanowo przygotowania. Udali się do miejscowości Ascona i tu upatrzyli opuszczoną, zapadłą chatę, gdzie przybywać miała porwana. Wzorem amerykańskich gangsterów, znanych ze swej galanterji wobec kobiet, szwajcarscy ich naśladowcy pomyśleli o uprzyjemnieniu pobytu uprowadzonej. Kupili... gramofon podróżny i środek nasenny, aby córka miljonera nie spędzała rozpaczliwych nocy. Jeden z porywaczy miał przy niej czuwać, drugi zaś — udać się po okup. Potem planowano odjazd do Abisynji.

Wszystko było przygotowane: rewolwery, maski, chloroform, brakowało tylko ofiary.

TRAGICZNY EPILOG

Postanowiono pewnego sobotniego wieczoru wezwać lekarza na jedno z oddalonych przedmieść Zurychu. Po drodze, wiodącej przez okoliczny las, miano skrępować lekarza i przywiązać go do drzwa. Potem zaś, zawiadomić jego żonę o tragicznym wypadku, jaki wydarzył się lekarzowi, zaofiarować jej swe usługi, by wskazać drogę. W samochodzie zaś związać ją, uśpić i co rychlej uprowadzić do przygotowanego schronu.

Gdy wspólnicy przybyli do lekarza, by wezwać go do urojonego chorego, oczekiwali już ich — dwaj detektywi.

Cóż się okazało! Jedyny spośród 67 chętnych, na którego padł wybór inicjatora porwania, nie był materjałem na przestępcę. Był bezrobotny. Po dwuch dniach pracy przy młodym i pełnym fantazji porywaczu odczuł poważnie skrupuły Zawiadomił policję. Ta kazała mu nadal przygotowywać zamach. W decydującej chwili zlikwidowano śmiałe zamierzenia szwajcarskiego porywacza.

Nie udało się. Amerykańskie, tragiczne praktyki, przeszczepione na niepodatny grunt szwajcarski, przerodziły się w mimowolną, naiwną komedję i młodzieńczą fantazję na wesoło.

OBRABOWALI KASJERA W BIAŁY DZIEŃ N ULICY.

GDYNIA, 24.11. Dokonano w Świeciu na jednej z ruchliwych ulic zuchwałego napadu bandyckiego.

Ulicą tą szedł urzędnik kolejowy, niosąc pod pachą skórzaną teczkę z pieniędzmi przeznaczonemi do wpłacenia do PKO. Było tam 7 tysięcy zł. W pewnej chwili do kolejarza podbiegło dwuch mężczyzn. Jeden z nich szarpnął teczkę, drugi uderzył kolejarza w głowę tak, że upadł ogłuszony na ziemię. Bandyci rzucili się do ucieczki.

Ponieważ cały napad trwał kilka sekund, nim ktokolwiek zdążył zorjentować się w sytuacji, sprawcy napadu zdołali ukryć się w jednej z przecznic.

Zaalarmowana policja zarządziła pościg. Kolejarza odwieziono w ciężkim stanie do szpitala. Napad wywołał w Świeciu wstrząsające wrażenie.

Krowa zdechła na widok... komornika

W sądzie grodzkim w Radomiu znalazła się oryginalna sprawa o odszkodowanie za zdechłą krowę.

We wsi Strzałkowie wieśniaczka Janina Gajewska chowała sobie w oborze krowinę. Krowa, jak krowa, zwyczajne bydlę domowe, jedyna żywicielka ludzi wiejskich. Wszystko byłoby w porządku, gdyby Gajewska nie zaczęła zalegać z procentami za zaciągniętą w kasie Stefczyka pożyczkę. Zarząd kasy uzyskał wyrok egzekucyjny i pewnego dnia w zagrodzie zjawił się komornik z Radomia. Naturalnie w domu powstał popłoch.

Pan komornik wkroczył zamaszyście do obory, aby zająć krowę. I tutaj nastąpiła nieoczekiwana tragedja. Krowa wytrzeszczyła oczy na urzędową osobę, na urzędową teczkę pod pachą, na urzędowy łańcuch na szyi pana komornika — a gdy komornik zbliżył się do niej i dotknął jej ręką, przerażone bydlę wydało z siebie jęk rozpaczy i padło trupem, wierzgnąwszy racicami. Zapanowała konsternacja, a nawet sam pan komornik nie mógł się opędzić przykremu uczuciu na widok tak tragicznego zgonu.

Co najdziwniejsze w tej osobliwej sprawie, to orzeczenie lekarza weterynarji, dra Wiśniewskiego z Radomia, który stwierdził, że krowa zdechła na atak serca, spowodowany przestrachem.

Wtedy to właścicielka krowy oskarżyła kasę Stefczyka w Wolanowie, że pośrednio spowodowała ona śmierć krowy przez nasłanie komornika. Ta jedyna w swym rodzaju sprawa została odroczona wskutek niestawienia się kilku świadków, którzy oglądali ostatnie chwile krowy.

Czy ustawa o ochronie lokatorów może być zniesiona?

N'e zmieniły się warunki, w których powstała

W ostatnim czasie są coraz częściej lansowane w rozmaitych pismach pogłoski, pochodzące jakoby ze sfer zbliżonych do kół rządowych o nastąpić mającem zniesieniu ustawy o ochronie lokatorów. Znalazły się nawet głosy, które twierdzą, że ochrona lokatorów to fikcja i przeżytek nie wychodzący nikomu na korzyść i zgoła niepotrzebny, bo mieszkań jest dosyć i łatwo je każdemu znaleźć.

Wobec niesłychanej wagi tej sprawy dla ogółu ludności, zastanówmy się. czy istotnie można nazwać tę ustawę anachronizmem? Każde prawo jest zawsze odzwierciedleniem i konsekwencją istotnych warunków życia danego społeczeństwa. Z chwilą gdy te warunki się zmienią, ustawa sama zaczyna chorować na uwiąd starczy, a jej zniesienie prawne jest tylko usankcjonowaniem istniejącego stanu rzeczy.

Czy zatem istotnie zmieniły się warunki, w których się narodziła?

Narodziny jej wywołał brak mieszkań dla najszerszych mas ludności i wynikająca stąd konieczność ochrony jej przed wyzyskiem ze strony właścicieli realności. Najistotniejszym zatem argumentem za zniesieniem tej ustawy byłby fakt, iż ilość izb mieszkalnych wzrosła w stosunku do przyrostu ludności. Tymczasem dane cyfrowe z „Małego Rocznika Statystycznego" za rok 1934 wykazują, że stosunek ten zwłaszcza w większych miastach zupełnie się nie zmienił w ciągu dziesięciu lat ostatnich. Pewien wyjątek pod tym względem stanowi tylko Poznań i Kraków, ale i tu zmiana jest nieznaczna.

Zatem brak mieszkań, który był główną przyczyną i podstawą dla wydania ustawy o ochronie lokatorów, jest taki sam jak przedtem, nie zmieniło się więc także monopolistyczne stanowisko grupy właścicieli nieruchomości.

Pewne odprężenie głodu mieszkaniowego nastąpiło wyłącznie w stosunku do większych mieszkań 4, 5 i 6-pokokojowych. Spowodował je kryzys ekonomiczny, z powodu którego znaczna liczba osób zmuszona jest szukać mniejszych mieszkań, W ślad jednak za tem poszło właśnie zwiększenie trudności w uzyskaniu takich mniejszych lokali. Wskutek tego znów pragnący je zdobyć, musi być przygotowany na ciężkie ofiary. Wobec istnienia ochrony lokatorów i stabilizacji czynszów w starych domach, ofiary te ponosi się w formie odstępnego, płaconego bądź to gospodarzowi, bądź opróżniającemu mieszkanie, przyjęcia na siebie remontu, zapłacenia czynszu na parę lat zgóry itp.

W tym stanie rzeczy zniesienie ustawy o ochronie lokatorów spowodowałoby znaczne podniesienie cen mieszkań małych i powiększenie liczby bezdomnych, nie mogących opłacić wygórowanych czynszów.

Niemniej twierdzenie zwolenników zniesienia ustawy o ochronie lokatorów, że jest ona przeszkodą dla ruchu budowlanego, jest tylko czczym frazesem. Wolne tempo ruchu budowlanego nie ma z tą sprawą nic wspólnego, bo wszak ustawa lokatorska do nowych domów się nie odnosi. Powodem zastoju budowlanego jest mała intratność domów w stosunku do kosztów budownictwa oraz niepewne horoskopy czy wobec zubożenia mieszkańców miast znajdą się lokatorzy, którzy będą mogli płacić czynsz w stosunku od 50 do 100 zł. za jedną izbę.

W panującej sytuacji gospodarczej troską rządu musi zatem być przedewszystkiem zapewnienie ogółowi ludności dachu nad głową i niedopuszczenie do dalszego podrożenia czynszów, które już obecnie są w stosunku do dochodów olbrzymiej większości lokatorów, za wysokie. W tych warunkach zatem nie można nawet przypuścić, aby czy to rząd, czy też sejm zaryzykował tak niebezpieczne posunięcie jak zniesienie ustawy o ochronie lokatorów.

PRZED ŚLUBEM W RODZINIE KRÓLEWSKIEJ W ANGLJI.



Zbliżający się ślub ks. Jerzego i ks. Maryny emocjonuje Londyn i Anglję. Do Londynu przybyła już ks. Maryna, którą na dworcu powitała para królewska.

Skandal w warszawskiem towarzystwie ubezpieczeń

Jak rekin kapitalistyczny okradał drobnych funkcjonarjuszów

Żywe poruszenie wywołało w Warszawie ujawnienie afery w warszawskiem towarzystwie ubezpieczeń, gdzie główny akcjonarjusz tego towarzystwa Ananjasz Einhorn w bezczelny sposób okradał drobnych akcjonarjuszów tego towarzystwa, sam ciągnąc miljonowe zyski.

Zatarg, który dotyczył pierwotnie wysokości dywidendy i poborów p. Einhorna, niespodziewanie się zaostrzył, gdy wyszło na jaw, że p. Ananjasz Einhorn pobierał wysoką prowizję od szwajcarskiego towarzystwa asekuracyjnego za to, że towarzystwo to zawierało reasekuracyjne umowy z warszawskiem towarzystwem ubezpieczeń. Przy tej sposobności ujawniono dochody p. Einhorna. Oto p. Einhorn pobrał 110.000 zł. tytułem „prowizji" 70.000 zł. jako „pobory". Razem więc 180.000 zł. — prócz normalnej dywidendy, w której p. Einhorn, posiadający 78 procent akcyj, także uczestniczył. Warto zaznaczyć, że dywidenda za rok ubiegły wynosiła 150.000 zł., czyli p. Einhorn pobierał (poza swoją częścią dywidendy), o 20 procent więcej, niż wynosiła cała dywidenda.

Gdyby p. Einhorn takie same interesy robił na innych przedsiębiorstwach, należących do jego koncernu, to zyski jego wynosiłyby pokaźną sumę 1.000.000 zł. (nie licząc oczywista dywidendy). Oprócz bowiem większości w warszawskiem T-wie Ubezpieczeń, p. Einhorn posiada większość udziałów w pięciu innych towarzystwach ubezpieczeniowych, a mianowicie: „Florjanka", „Port", Europejskie T-wo Ubezpieczeń Bagażu", „Patria", oraz „Vita" i „Krakowskie". Wszystkie te przedsiębiorstwa zawierały umowy reasekuracyjne w szwajcarskiem T-wie reasekuracyjnem za pośrednictwem p. Einhorna, który za to znowu pobierał prowizję.

Mając większość w tych towarzystwach, p. Einhorn obsadzał wpływowe stanowiska swemi krewnymi.

W związku z aferą powyższą p. Einhorn wypowiada przekonanie, że sprawą zarzutów powinien zająć się sąd obywatelski.

Z tej racji pisze „Robotnik":

Wydaje nam się, że nie sąd obywatelski, lecz sąd państwowy jest najwłaściwszem forum do zbadania i wyjaśnienia tej sprawy. Przedewszystkiem jednak treścią zarzutów winien zająć się państwowy urząd kontroli ubezpieczeń.

Wiadomości radjowe

KOBIETA W ORGANIACJACH.

Prelekcja p. Ireny Gomrowicz która wygłoszona, zostanie w dniu 28 listopada (środa) o godz. 17.25. ma na celu uświadomienie kobiet o pożyteczności i niezbędności organizacyj kobiecych, które wciąż jeszcze liczą zbyt niewielką ilość członkiń. Prelegentka zadaje już w samym tytule skomplikowane pytanie: „dlaczego powinnyśmy należeć do organizacyj kobiecych" i odpowiada na to pytanie prosto, jasno uwypuklając korzyści z tego płynące: Poczynając, od tego, że organizacja, do której należymy daje swym członkiniom ułatwienia natury materjalnej, pomagają w rozwoju fizycznym, to przecież stawiają sobie pozatem cele dużo podnioślejsze — rozwój umysłowy i moralny. Uczymy się dzięki wspólnym odczytom, wspólnej myśli przy dyskusjach i zebraniach jasności wyrażania, bronienia spraw kobiecych — słowem zdobywamy tę nie zbędną dyscyplinę umysłową. Zatem idzie pogłębienie naszej ideologji i wykształcenie społeczne, jakie przynosi życie w gromadzie.

PIOSENKI CHÓRU DANA PŁYNĄ W ŚWIAT.

Chór Dana, który po wielkich triumfach, odniesionych w licznych koncertach w Leningradzie powrócił do kraju wystąpi ku radości słuchaczów przed mikrofonem warszawskim w dniu 28 listopada t. j. w środę o godz. 21.40 z programem swych przebojowych piosenek podawanych zawsze w starannem wykonaniu zespołu.

„PAN TADEUSZ" W PRZEKŁADACH SŁOWIAŃSKICH.

Arcydzieło mickiewiczowskie „Pan Tadeusz" omawiane wielokrotnie w roku bieżącym, jako w stuletnią rocznicę będzie również tematem szkicu literackiego prof. dr. Józefa Gołąbka — badacza i specjalisty literatur słowiańskich. Prelegent ukaże słuchaczom „Pana Tadeusza" w przekładach słowiańskich: rosyjskim, czeskim, słowackim, bułgarskim i ukraińskim.

Z zebrania rady grodzkiej B.B.W.R. w Sosnowcu

W Sosnowcu odbyło się posiedzenie rady grodzkiej BBWR., w którem wzięło udział 25 delegatów kół dzielnicowych. Przewodniczył prezes p. **Hugo Almstaedt**, sekretarzował p. **Rabsztyn.**

Zebrani stwierdzili że święto 11 listopada wypadło wszędzie dobrze i brało w niem udział dużo obywateli. — Szczególnie uroczyście wypadło święto 11 listopada w Modrzejowie, za co p. **Kurbielowi** złożono podziękowanie.

Dalszą część zebrania wypełnił referat posła **Konieczki** o wzmożeniu ruchu robotniczego w Zagłębiu.

Referent wykazał, że robotnik musi się poczuć nie członkiem drugiej międzynarodówki, która bankrutuje, ale obywatelem państwa polskiego. Ideały Marszałka Piłsudskiego przenikną do najskromniejszego domu robotniczego; bankrutujący socjalizm nic robotnikowi nie da i nie pomoże.

W dyskusji nad referatem zabrał głos p. Nowocień, który zwrócił uwagę na konieczność rozbudowania sekcyj robotniczych w dzielnicach i otoczenia ich należytą opieką. Radni miasta winni utrzymywać żywy kontakt z dzielnicami i społeczeństwem.

Następnie zabrał głos prezes Almstaedt, który podziękował tym wszystkim, którzy pracowali przy wyborach uzupełniających; wybory były rzetelnie wypracowane, odbywały się one pod nadzorem p wojewody, który przysłał umyślnego delegata w osobie **dr. Winiarza**, nacz. wydziału. Dr. Winiarz osobiście objeżdżał lokale wyborcze i kontrolował przebieg, podnosząc z uznaniem sprawne funkcjonowanie komisyj wyborczych.

RADNI MIASTA SOSNOWCA.

Ponieważ jest wielu nowych radnych, a w radzie miejskiej BBWR. ma zdecydowaną większość i bierze na siebie odpowiedzialność za gospodarkę miejską, postanowiono, że na zebraniach samorządowych sekcyj będą się wszyscy zaznajamiali z regulaminami komisyj.

ZESPOŁY ROBOTNICZE.

Przewodniczący sekcji zespołów robotniczych p. **Piasecki** omówił akcję tworzenia zespołów robotniczych i podał do wiadomości, kogo rada powiatowa BBWR. powołała na łącznika zespołowego w danych ośrodkach. Zespół na Renardzie I — poseł **Konieczko**, Renard II — p. **Cholewicka**, fabryka Zieleniewski - Babcock — p. **Roman Cholewicki**, **Huta Milowice** — dr. **Pawełek**, fabryka Hulczyńskiego — p. **T. Toba**, C. G. Schön — p. **Szwaja**, kop. Wiktor — nacz. **Nawrocki**, Huta Katarzyna — prez. **Almstaedt**, kolej — p. **Rabsztyn**, Radocha — p. **Kantor Mirski**. Zespoły w innych ośrodkach są w przygotowaniu i łącznicy będą wkrótce powołani.

MIESIĄC DZIECKA I PRACA W OKRESIE PRZEDŚWIĄTECZNYM.

W związku ze zbliżającym się miesiącem dziecka (grudzień) i świętami, **dyr. Mazur** omówił sprawę odpowiednich imprez (choinki, opłatek, odzież i inne dary dla biednej dziatwy). **Radny Szenk** wysunął wniosek, aby pomyślano także i o dzieciach, które z różnych względów nie będą mogły wziąć udziału w masowem święcie dziecka, zaś **radny Gębicki** zwrócił uwagę na konieczność niesienia pomocy w okresie świątecznym rodzinom bezrobotnych.

Wszystkie te wnioski przyjęto z uznaniem. Realizacja tych zamierzeń wymaga wiele pracy.

Zgłoszone dary i fundusze zbierać będzie każda dzielnica dla dzieci tej dzielnicy. Podstawą akcji ma być dokładny spis domów i rodzin bezrobotnych.

O wojewódzkie biuro
funduszu pracy w Sosnowcu

Na mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej nastąpi z dniem 1 kwietnia 1935 r. połączenie funduszu bezrobocia z funduszem pracy i w związku z tem zamiast dotychczas istniejącego w Sosnowcu zarządu obwodowego funduszu bezrobocia i innych na terenie województwa — utworzone zostanie jedno wojewódzkie biuro funduszu pracy.

Ponieważ teren Zagłębia Dąbrowskiego jest najpoważniejszym ośrodkiem życia gospodarczego w województwie kieleckiem, dekret zaś p. prezydenta nie narzuca zgóry siedzib wojewódzkich biur funduszu pracy, samo zaś istnienie takiej instytucji organizacyjnej funduszu pracy miałoby doniosłe znaczenie nietylko dla Sosnowca, lecz i dla całego Zagłębia, na ostatniem posiedzeniu rady grodzkiej BBWR. w Sosnowcu powzięto uchwałę, aby wszcząć starania u władz, celem utworzenia wojewódzkiego biura funduszu pracy w Sosnowcu.

Dla zobrazowania i porównania działalności poszczególnych zarządów obwodowych funduszu bezrobocia, istniejących obecnie na terenie województwa kieleckiego — wystarczy przytoczyć dane cyfrowe, zaczerpnięte ze sprawozdania funduszu bezrobocia za rok 1933.

Ogólny przypis wkładek, łącznie z karami na rzecz F. B wynosi na terenie całego województwa kieleckiego zł. 2.717.085.71, z czego przypada na zarządy obwodowe: Sosnowiec zł. 1.423.442.53, co stanowi 52,4 proc. ogólnego przypisu, Radom zł. 582.083.17 (21,4 proc.), Częstochowa zł. 524.967 74 (19.3 proc.), Kielce zł. 186.592.27 (6,9 proc.)

Ogólna suma wypłaconych zasiłków bezrobotnym na terenie całego województwa wynosi zł. 3.184.580.77 z czego na Z. O.: Sosnowiec zł. 1.891.108.66, co stanowi 59,4 proc ogólnych wypłat, Radom zł. 643.139 gr. 31 (20,1 proc.), Częstochowa zł. 372.359.30 (11,7 proc.), Kielce zł. 277.973.50 (8.8 proc.).

Sprawa późniejszego rozpoczynania lekcyj w niższych klasach szkół powszechnych

Otrzymaliśmy poniższy list:

Przed kilkoma dniami ukazał się w „Expresie Zagłębia“ artykuł, domagający się, aby lekcje w szkołach zaczynały się o godz. 9-ej.

Ponieważ jest to sprawa leżąca na sercu wszystkim rodzicom, pragnę w ich imieniu zwrócić się z apelem do władz szkolnych, a w pierwszym rzędzie do ministerjum W. R. i O. P. z prośbą, aby przynajmniej w niższych oddziałach szkoły powszechnej lekcje zaczynały się o godz. 9-ej.

Nie chciałabym powtarzać wszystkich argumentów, przemawiających za rozpoczynaniem nauki o 9 godz. stwierdzam tylko w imieniu wszystkich rodziców, że budzenie 7-mio i8 mio letnich dzieci o 6 godzinie i przygotowanie ich na godzinę 8 sprawia wszystkim rodzicom wielki kłopot i co najważniejsze — niesłychanie męczy dzieci.

W niższych oddziałach szkoły ćwiczeń przy sem. męsk. w Sosnowcu lekcje w czasie ub. zimy zaczynały się o 9 godz., za co rodzice byli niezmiernie wdzięczni kierownictwu szkoły i dyr. Mazurowi. Dlaczego i w tym roku lekcje w niższych oddziałach szkoły ćwiczeń nie rozpoczynają się o dziewiątej? Przecież nie stoją tu na przeszkodzie żadne trudności, jak np. nauka na trzy zmiany i t. p.

Matka.

Powróżyć, powróżyć -- paniusiu!
Dwie sosnowiczanki w roli „cyganek”

Policja olkuska przytrzymała wczoraj dwie interesujące cyganki, które odwiedzały mieszkania zamożniejszych osób przy ul. Górniczej i dość natrętnie proponowały wróżenie z kart.

Podejrzanie jednak musiały one wyglądać, skoro policja zaprowadziła je na posterunek i tu nakazała umyć się im dokładnie.

Tajemnica momentalnie wyjaśniła się, „cyganki“ bowiem z koloru bronzowego, stały się odrazu białe.

Podczas legitymowania okazało się, że „cygankami“ znane są ogólnie w Sosnowcu panienki: Marja Głowacka (Piłsudskiego 36) i Wanda Warwasińska (Dziewicza 9).

Ciemny puder na twarzy i rękach obydwuch panienek nie wprowadził w błąd policji, która od pierwszego wejrzenia poznała się na sztuczkach wesołych damulek.-- Po spisaniu protokułu i telefonicznem porozumieniu się z komisarjatem w Sosnowcu, niefortunnym cyganeczkom polecono opuścić Olkusz.

Włamanie do kościoła w Luborzycy pod Miechowem
Swiętokradcy skradli 4 drogocenne kielichy i 5 złoconych paten

Wczoraj w nocy nieznani dotąd sprawcy dokonali śmiałego włamania do kościoła parafjalnego w Luborzycy, pow. miechowskiego.

Świętokradcy po zrabowaniu 4-ch drogocennych kielichów i 5-ciu złoconych paten — zbiegli.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie celem ujęcia złoczyńców.

KRONIKA

Niedziela 25 Listopad

Dziś Katarzyny p.
Jutro: Konrada b.
Wschód słońca: 6.52
Zachód słońca: 15.30

RADJO

WARSZAWA.

Niedziela, 25 listopada.

9.00. Sygnał czasu. 9.05. Muzyka poranna 9.07. Gimnastyka. 9.30. Dziennik poranny. 9.45. Chwilka pań domu. 9.50. Program na dzień bieżący. 10.00. Nabożeństwo. 11.40. Muzyka religijna. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Przegląd teatralny. 12.15. Poranek muzyczny. 13.00. Odczyt z Poznania. 14.00. Muzyka salonowa. 15.00. Transmisja z Poznania. 15.15. Płyty. 15.25. Przegląd rynków produktów rolnych. 15.35. Płyty. 15.45. Z życia młodzieży wiejskiej. 16.00. Szabla i duch. 16.20. Recital skrzypcowy. 16.45. Wesoła szkoła. 17.00. Muzyka taneczna. 17.50. Odczyt z Krakowa. 18.00. Teatr Wyobraźni. 18.45. Życie młodzieży. 19.00. Recital fortepianowy. 19.30. Muzyka lekka. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Feljeton aktualny. 20.00. Koncert wieczorny. 20.45. Dziennik wieczorny. 22.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Na wesołej lwowskiej fali. 21.45. Wiadomości sportowe. 22.00. Skrzynka pocztowa. 22.15. Koncert reklamowy. 22.30. Płyty. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Niedziela, 25 listopada.

9.00. Transmisja z Warszawy. 9.50. Program na dzień bieżący. 10.00. Transmisja z Łodzi, Warszawy i Krakowa. 12.05. Co słychać na Śląsku. 12.15. Transmisja z Krakowa i Poznania. 14.00. Koncert mandolinistów. 15.00. Transmisja z Poznania. 15.15. Płyty. 15.25. Skrzynka pocztowa. 15.35. Płyty. 15.45. Gdzie się podziewają trupy zwierząt, zmarłych naturalną śmiercią. 16.00. Transmisja z Warszawy. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Transmisja z Warszawy. 21.45. Wiadomości sportowe. 22.00. Porady radjotechniczne. 22.15. Koncert reklamowy. 22.30. Transmisja z Warszawy.

—ooo—

Z Kielc

ZARZĄD OKRĘGU LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ PRZENIESIONY ZOSTANIE DO KIELC.

Zapowiedź manifestacji na rzecz F.O.M.

Wczoraj odbyło się w Kielcach posiedzenie zarządu sekcji marynarki wojennej poświecone sprawie walnego zjazdu kielecko - radomskiego okręgu ligi morskiej i kolonjalnej, który odbędzie się w dniu 8 grudnia b. r. w Radomiu.

Na tym zjeździe ma zapaść ostateczna decyzja w sprawie przeniesienia z dn. 1 stycznia 1935 r. zarządu okręgowego ligi morskiej i kolonjalnej z Radomia do Kielc. Pozatem zarząd sekcji M. W. obradował nad zorganizowaniem i przeprowadzeniem w Kielcach w dniach 1 i 2-go grudnia b. r. powszechnej zbiórki na rzecz funduszu obrony morskiej.

Dzień zbiórek ma stać się wielką manifestacją m. Kielc na rzecz F. O. M.

(k) **Napad bandytów.** We wsi Bockowice, pow. miechowskiego, 3 nieznanych osobników weszło do mieszkania Piły Józefy, od której zażądali wydania pieniędzy.

Gdy Piła Józefa oświadczyła iż pieniędzy nie posiada, ponieważ świni nie sprzedała wówczas bandyci przeprowadzili w mieszkaniu rewizję a nie znalazłszy pieniędzy zabrali ubranie i buty z cholewami wart. 60 zł., poczem zbiegli.

(k) **Kradzieże.** Rozenberg Moszek, zam. w Kielcach przy ul. Sienkiewicza 58 — zameldował, że powierzył swej służącej bieliznę do prania, która prała ją w pralni, mieszczącej się w tym samym domu, przyczem przy odbiorze tej bielizny stwierdził brak 15 szt. prześcieradeł i 6 poszewek ,ogólnej wart. 78 zł.

Burak Anna, zam. w Kielcach przy ul. Hożej 41 zameldowała, że w nocy skradziono jej z drwalki 2 gęsi, wart. ; zł.

Jak nas leczą w ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu?

Z wycieczki dziennikarskiej do ubezpieczalni

Pomoc lekarska i lekarstwa—Zamiast aspiryny—kreda—Kilka cyfr—Dobrodziejstwo czy ciężary?

Tak się jakoś składa, że jeśli pisze się coś o ubezpieczalni społecznej, a głównie o lecznictwie, to przeważnie muszą to być pretensje ubezpieczonych pod adresem instytucji, prowadzącej akcje lecznictwa. Nie od rzeczy więc będzie, jeśli zapoznamy naszych czytelników i z odwrotną stroną medalu, z działalnością ubezpieczalni, przedewszystkiem w zakresie lecznictwa.

Na pierwszy plan wybija się tu kwestja sprawności lekarskiej i leków dostarczanych chorym przez ubezpieczalnię. Bez jakiejkolwiek pochwały, przyznać jednak musimy, że w ciągu ostatnich lat warunki lecznictwa znacznie się poprawiły. Przedewszystkiem ogromny postęp zauważyć można w ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu. Wielkie ogonki w ambulatorjach zagłębiowskich znikły zupełnie. Przeciętny interesant załatwiony jest w ciągu 20 minut, najwyżej pół godziny. Sprawniej również działa i pogotowie ratunkowe i czas od wezwania lekarza do chwili jego przybycia jest minimalny. Do przeszłości więc już dziś zaliczyć należy wypadki, gdzie wezwany lekarz przybywał do chorego po kilkunastu godzinach i szybko wracał, dowiedziawszy się, że

pacjent w międzyczasie pożegnał się już z tym światem.

Bez jakichkolwiek pochlebstw stwierdzić musimy, że na usprawnienie lecznictwa w naszej ubezpieczalni wpłynęło przedewszystkiem sprężyste kierownictwo, które znalazło się w ręku dobrego administratora, no i co jest tu rzecz bardzo ważna fachowca - lekarza. Drugą przyczyną, składającą się na poprawę lecznictwa jest również wysiłek i ambicja większości lekarzy ubezpieczalni, zmierzająca do coraz bardziej solidniejszego wykonywania swych obowiązków i zadowolenia jaknajszerszych mas, korzystających z ubezpieczalni społecznej.

Ważną rzeczą w dziedzinie lecznictwa odgrywa niewątpliwie sprawa leków. Na temat leków ubezpieczalni krążą wśród ludzi fantastyczne wprost opowiadania. A więc jedni dowodzą, że apteki ubezpieczalni wydają zamiast aspiryny zwykłą kredę, że maści wyrabiane są na szkodliwych tłuszczach, że zamiast jodyny dają witryolej barwiony na czerwono i t. p. bzdurstwa.

Czy rzeczywiście tak jest i czy instytucja społeczna, pozostająca pod stałą kontrolą mogłaby sobie pozwolić na fałszerstwa leków, któreby godziły w zdrowie i życie szerokich mas ubezpieczonych?

Każdy zdaje się rozsądnie myślący człowiek w tego rodzaju brednie nie uwierzy. Trzeba bowiem wiedzieć, że wszelkie leki, zanim trafią do apteki ubezpieczalni, a stamtąd do rąk ubezpieczonego, najpierw przychodzą do laboratorjum, gdzie są poddawane jaknajściślejszej analizie. I to wszystkie leki bez wyjątku, czy to wyrabiane na miejscu w wytwórni ubezpieczalni, czy też zakupowane w poszczególnych firmach muszą być zbadane i muszą otrzymać stempel z numerem kolejnym przeprowadzonej analizy. Żadna więc niedokładność, żadna fuszerka nie może mieć miejsca, gdyż przy tym systemie kontroli nic nie ujdzie przed wprawnym okiem i wiedzą magistra przeprowadzającego analizę poszczególnych leków.

Pozostaje tylko jeszcze jedna kwestja,

CZY UBEZPIECZALNIA DYSPONUJE WSZYSTKIEMI LEKAMI, JAKIE SĄ UŻYWANE W NOWOCZESNEM LECZNICTWIE.

I tu musimy odpowiedzieć twierdząco. Wszystkie leki potrzebne przy leczeniu każdej choroby są do dyspozycji lekarza. Spis leków, jakiemi rozporządza ubezpieczalnia zajmuje paręset pozycyj. — Jedno tylko należy wyjaśnić, że w spisie tem przeciętny laik nie znajdzie całego szeregu specyfików zagranicznych, lub krajowych, wyrabianych i mocno reklamowanych przez różne firmy. Zdawaćby się więc mogło, że ubezpieczalnia nie posiada szeregu lekarstw. Otóż nie. Każdy specyfik, jeśli został wypróbowany i jego wartość lecznicza uznana za pewną ma swój odpowiednik w spisie lekarstw ubezpieczalni. Niewątpliwie będzie on się nazywał inaczej niż brzmi jego nazwa w handlu, ale napewno jest. Jak wiadomo bowiem, nazwa leku jest własnością firmy, która go produkuje i sprzedaje, sam zaś lek jest własnością publiczną i każdy może go wyrabiać.

Te zastępcze leki ubezpieczalni niczem absolutnie nie różnią się od składu leków znajdujących się w prywatnym handlu. Jedyną ich różnicą jest: nazwa opakowania, no i taniość. Niewątpliwie niejeden z ubezpieczonych słyszał z ust lekarza takie słowa: „Zapiszę panu lekarstwo, lecz musi pan kupić w prywatnej aptece, bo ubezpieczalnia tego niema". Jeśli to powiedział lekarz wolno - praktykujący, to rzecz całkiem zrozumiała, lecz jeśli takie zdanie padło z ust lekarza ubezpieczalni to rzecz doprawdy dziwna. Zapytany przez nas dyrektor ubezpieczalni w tej sprawie oświadczył nam, że jeśli tego rodzaju powiedzenie padło z ust lekarza ubezpieczalni, to jest to ze strony tego lekarza

zwykła złośliwość skierowana pod adresem ubezpieczalni i w wypadkach tego rodzaju oświadczenia lekarza jest gotów zawsze wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

W krótkim informacyjnym artykule nie jesteśmy w stanie dać pełnego obrazu lecznictwa w naszej ubezpieczalni. Wysoki poziom lecznictwa szpitalnego z odpowiedniemi salami operacyjnemi, aparatami i pierwszorzędnemi siłami lekarzy specjalistów, lecznictwo rozpoznawcze, które dysponuje jednym z największych aparatów roentgenowskich w Polsce, a sprowadzonym z Ameryki przed kilku laty i zainstalowanym kosztem półtora miljona złotych — składa się na całość lecznictwa naszej ubezpieczalni.

UBEZPIECZALNIA SOSNOWIECKA TO OLBRZYMIA INSTYTUCJA

Oto parę cyfr ilustrujących pracę tej instytucji:

Ilość ubezpieczonych około 75.000 osób, w tem około 65 proc. mężczyzn, łącznie z członkami rodzin około 155.000 osób.

Pracowników administracyjnych: 223 osoby, lekarzy 89, dentystów 29, farmaceutów 38, felczerów, akuszerek, sanitarjuszy i pielęgniarek 116, księży i sióstr 14, niższej służby lecznictwa 427 osób.

Przypis składek za 8 miesięcy 1934 r. zł. 3.246.964.87; za 1933 r. — zł. 8.678.756.52, za 1932 r. — zł. 9.899.730.07.

Koszty administracyjne za I-sze półrocze 1934 r. wynosiły 11.9 proc.

Ilość szpitali 7, o 629 łóżkach, lekarzy szpitalnych 25, chorych leczonych w szpitalach 9.760 za czas od 1.I do 1.X. 1934 r. Ośrodków leczniczych 35, godzin ambulatoryjnych 107.230 za 9 mies. 1934 r. Wizyt domowych za 9 mies. 1934 r.: pierwotnych 32.026, powtórnych 12.813. Porad ambulatoryjnych 178.488 pierwotnych i 319.730 powtórnych. Leków wydanych za 9 mies. 1934 r. 677.299, w aptekach prywatnych—21.605, za zł 24.422.69, koszt własny jednego numeru leku zł. 0.78, z aptek prywatnych — zł. 1.13.

Zaplombowano zębów za 9 mies. 1934 r. 23.727, wyrwano zębów 39.423, Pacjentów do dentystów za 9 miesięcy 1934 r. było pierwotnych 44.454, powtórnych — 95.928.

Leczonych w sanatorjach: Bystra, Busk i Iwonicz za 9 miesiecy 1934 r. około 170 osób.

Niezdolnych do pracy w październiku 1934 r. było 1233 osoby, plus chorych w szpitalu 1057 osób.

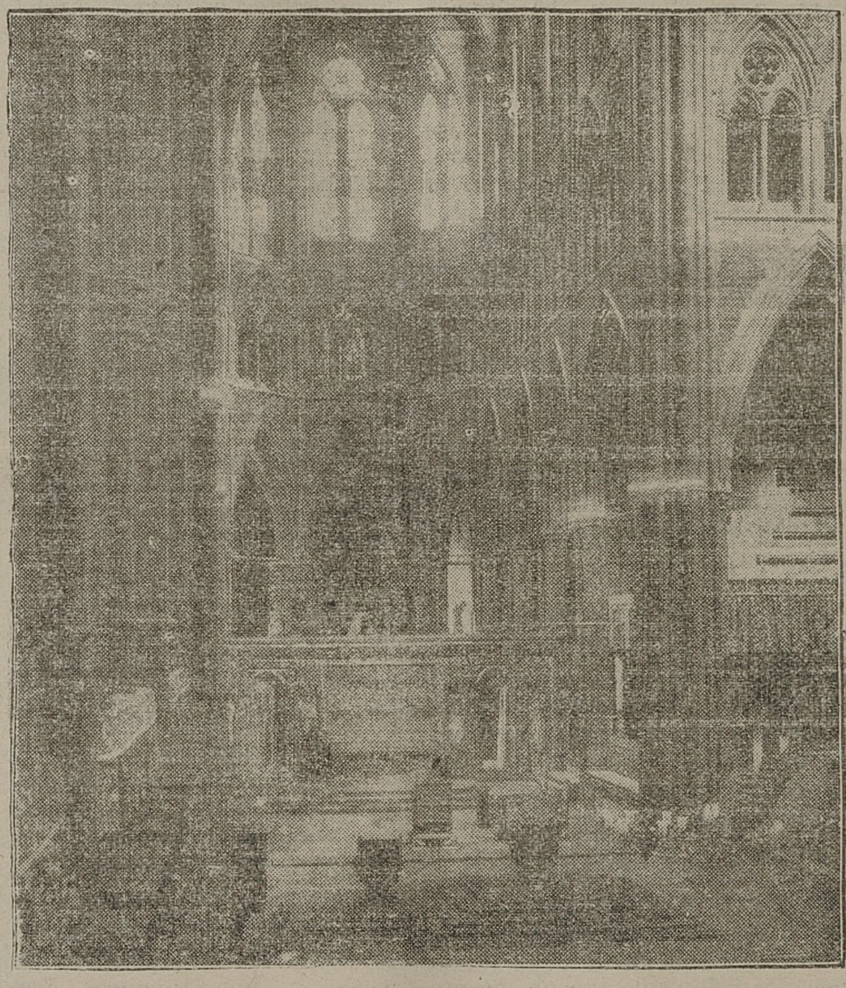
Trzeba przyznać bez uprzedzeń, że mimo często spotykanego niezadowolenia

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE DLA ROBOTNIKA I PRACOWNIKA SĄ DOBRODZIEJSTWEM.

Żadne prywatne przedsiębiorstwo, żadne prywatne lecznictwo za te opłaty jakie dziś ponosimy na rzecz ubezpieczalni, nie jest w stanie stworzyć odpowiednika o wysokości tych świadczeń jakie dają nam ubezpieczalnie społeczne. Dla tego świat pracy zdaje sobie sprawę czem są ubezpieczenia. Może więc być mowa o reorganizacji, o usprawnieniu administracji i lecznictwa — nigdy natomiast nie może być mowy o likwidacji ubezpieczeń, tej tak doniosłej dla świata pracy zdobyczy.

(y)

KATEDRA WESTMINSTERSKA.



gdzie odbędzie się 29 bm. ślub księżniczki Maryny greckiej z księciem Jerzym. Na prawo loża, gdzie zajmie miejsca angielska para królewska

Niesamowite doświadczenia ze wskrzeszaniem umarłych

Przed kilku dniami prasa podała wiadomość o doświadczeniach amerykańskiego lekarza dra Cornisha, który wypróbował na psach metodę przywoływania zmarłych do życia. Zamierza on stosować tę metodę i do ludzi i zwrócił się do władz amerykańskich o wydanie mu traconych zbrodniarzy, których mógłby ożywić. Władze narazie nie uwzględniły prośby uczonego.

W ostatnich dniach zdarzyły sie jednak dwa inne wypadki z tej samej dziedziny. W Connecticut zmarł 48-letni mężczyzna nagłą śmiercią. Jeden z lekarzy postanowił przywrócił go do życia: wbił w jeszcze ciepłe zwłoki do serca igłę, przez którą wpuścił dziesięć jednostek adrenaliny i obserwował reakcję: nic, trup się nie ruszał. Zwłoki się oziębiały widocznie. Lekarz pozostawił igłę w sercu. Po krótkim okresie oczekiwania wpuścił znowu 16 jednostek adrenaliny. I o dziwo: serce poczęło bić! Człowiek zaczął oddychać i żyć. Wprawdzie nie odzyskał przytomności, ale żył 22 godziny po śmierci. Był to najbardziej udatny eksperyment, jaki wogóle dotychczas w tym zakresie zrobiono. Tem dziwniejszy, że dotychczas nie używano adrenaliny, będącej hormonem, uzyskanym z przynercza i powodującym wzmożone ciśnienie krwi.

Drugie doświadczenie na nieżyjącym człowieku wykonał prof. Bruchenenko w Moskwie. Na kracie ogrodzenia przy Czerwonym Placu powiesił się jakiś nieszczęśnik. Bruchenenko postanowił go ożywić. Zabrał się natychmiast do operacji, odsłonił mu serce częściowo i załączył swoją maszynerję, imitującą serce, która silnemi impulsami wpuszczała krew do serca, a stamtąd przez całe ciało. Po jakimś czasie powieszony począł nabierać rumieńców, poruszać ramieniem, z ust jego wydobywały się jakieś niezrozumiałe bełkoty. Żył jednak tylko wszystkiego dwie minuty.

TAJEMNICZY DRAMAT

na egzotycznych wyspach Pacyfiku



Na zdjęciu: pierwszy z prawej niemiec Lorentz, baronowa Wagner Bousquet, Philippson i Arends.

Galapagos. Dźwięczna ta nazwa oznacza grupę dziesięciu większych i kilku mniejszych wysp wulkanicznych na oceanie Spokojnym, należących do południowo-amerykańskiej republiki Ekwadoru. Wyspy te, zwane Żółwiemi, usiane są gęsto wygasłemi kraterami wulkanów, sięgającemi 1.200 metrów wysokości. Na skalistych zboczach rosną kaktusy przedziwnych kształtów. Wokół tych wysp—bezmierna przestrzeń oceaniczna, nad niemi—zawsze pogoda, błękitne niebo, liczne ptactwo jest tu tak łagodne, że pozwala brać się ludziom do rąk.. Opowiada o tem Karol Darwin w jednym ze swych dzieł.

Na tem egzotycznem tle, między bezmiarem oceanu a błękitem nieba, rozegrał się tajemniczy dramat, którego bohaterami są biali przybysze z Europy o nazwiskach głośnych w rubryce sensacyj dzienników całego świata.

Dla odtworzenia dziwnej galerji figur, które odegrały główne role w dramacie, ujawnionym przed kilku dniami. cofnąć się trzeba wstecz do lata, 1932 roku.

SAMOZWAŃCZA WŁADCZYNI

Pewnego letniego ranka 1932 roku, w dzień równie piękny i pogodny, jak inne, ludność wysp obudziła się ze snu, beztroska jak codzień by rozpocząć zbiory prymitywnych zbóż i połów na lekkich, zwrotnych łodziach. Tego dnia czekała jednak mieszkańców Galapagos niespodzianka. Pierwszy z nich, który zawędrował na wybrzeże, wydał okrzyk zdumienia: ujrzał zakotwiczony statek.

Krzyki zwabiły resztę ludności, odzianej w barwne pióra, kwiaty i wąskie przepaski na biodrach. Dzicy mieszkańcy Galapagos ujrzeli niepowszednie widowisko.

Powoli, majestatycznym krokiem zbliżała się od dzikusów kobieta, prawie naga, o czarnych włosach i oczach, głęboko osadzonych. Szyję owiniętą miała szalem, spływającym do kolan, za pasem zatknięty sztylet, a w ręku — rewolwer. Gdy stanęła przed tubylcami, wystrzeliła w górę pięć kul, przerażając dzikich i płosząc ptactwo.

W ten sposób baronowa austrjacka Wagner, znana ze swych akstrawagancyj w Wiedniu i awanturniczego usposobienia „zawładnęła“ wyspą Charles archipelagu Galapagos, ogłaszając się jej ...udzielną cesarzową.

Dwu mężczyzn przybyło wraz z nią, stanowiąc jej „gwardją przyboczną“: obywatel Ekwadoru, Philipson i Niemiec, Alfred Rudolf Lorenz, który po burzliwem życiu zamierzał spędzić rsztę dni na spokojnych wyspach.

Wraz z przybyciem baronowej Wagner, zakłócony został spokój egzotycznych wysp. Nie otoczyła się coprawda ceremonjałem władczyni, żyła prostym trybem, jak jej „poddani“. Zachowała jednak poczucie swej wyższości i często objawiała prestiż Europejki wobec dzikusów.

Ponadto, zblazowane towarzystwo, w którem przedtem się obracała, dowiedziało się o miejsce jej pobytu i wkrótce na wyspy Żółwie zaczęli przybywać towarzysze dawnych przygód baronowej.

Nazwiska nie wszystkich przybyszów są znane. Żądni odmiennego pierwotnego i prymitywnego życia, starali się bowiem zapomnieć o całej przeszłości swej, włącznie z nazwiskiem.

Znany podróżnik i odkrywca, amerykański miljoner Allen Hancock, który kilkakrotnie zwiedził wyspę Charles, wspominał w prasie i ogłoszonej książce o małżeństwie Wittmer, przebywającem na wyspie z 14-letnim synkiem i 3-letnią córeczką.

PIERWSZY SKANDAL

Tubylcy zapomnieli już huku wystrzałów rewolwerowych, którym powitała ich europejska awanturnica. Po kilku miesiącach, na wybrzeżu znów rozległ się odgłos strzałów. Baronowa z rozwianemi włosami ścigała mężczyznę, strzelając doń z rewolweru. Ranny padł wreszcie na ziemię, brocząc krwią.

Nadbiegli mieszkańcy wyspy. Baronowa Wagner zachowała spokój, trzymając rewolwer wymierzony w tłum.

Naraz wybiegła z tłumu kobieta jedna z Europejek, krzycząc:

— Zabiłaś mego męża! Zbrodniarko!

Skolei przedarł się przez tłum inny z niedawnych przybyszy, Norweg jasnowłosy, klnąc i złorzecząc że baronowa przemocą więzi go przy sobie nocą:

-- Chcę być wolny! Potom tu przybył!..

Na znak dany przez samowzańczą władczynię, czterech spośród tubylców skrępowano „buntowników“.

Po tym pierwszym skandalu coraz częściej wybuchały kłótnie i zwady.

Władze Ekwadoru, zaniepokojone skandalami na wyspach, o które mało coprawda dbały, choć są im podległe — postanowiły wysiedlić baronową. Ta przyrzekła jednak bezwzględny spokój na przyszłość i władze cofnęły swą decyzję.

Skandale rzeczywiście ucichły.

I oto nagle, przed kilkoma dniami, ujawniono na tropikalnych wyspach dramat, okupiony życiem dwojga ludzi.

DWA TRUPY.

Rybacy, przepływający łodzią koło jednej z wysp archipelagu, Marchena, odkryli zwłoki kobiety i mężczyzny, już w rozkładzie oraz szaty dziecka.

Przy mężczyźnie znaleziono paszport na nazwisko Alfreda Rudolfa Lorenza, owego niemca, który przybył wraz z baronową Wagner. Zwłok kobiety nie zidentyfikowano

Znaleziono także przy mężczyźnie banknoty francuskie i list z 12 sierpnia 1934, adresowany do wspomnianego wyżej odkrywcy amerykańskiego, Allan Hancocka z Los Angeles.

W pobliżu leżał pakiet fotografji i listów z nazwiskiem Margaret Wittmer, jednej z europejskich mieszkanek Żółwich wysp.

Allan Hancock oświadczył, że jego zdaniem, znalezione zwłoki są małżeństwem Wittner, które wraz z 14-letnim synem i 3-letnią córką żyli na archipelagu wspólnie z niemieckimi nudystami, doktorem Fryderykiem Ritter i Dorą Kerwin.

Niedawno Hencock otrzymał list od Ritter, donoszący o zamiarze Lorenza powrotu do Niemiec i nowym skandalu, który wybuchł na wyspach.

Wyspa, którą przeszukali rybacy, była opuszczona. Europejczycy wraz z awanturniczą baronową Wagner znikli.

Kim są znalezione ofiary? Jeśli małżeństwem Wittmer, jak sądzi podróżnik — miljoner Allan Hancock, to dlaczego znaleziono przy mężczyźnie paszport Lorenza? Gdzie jest dziecko, którego odzienie znaleziono? Gdzie znikła baronowa Wagner?

Dramat, który rozegrał się na tropikalnych wyspach Galapagos, osnuty jest gęstą mgłą tajemniczości.

Związek wielkoludów

W Stanach Zjednoczonych powstały kluby wielkoludów. Inicjatywę do zakładania tych klubów dał niejaki B. Ostling z Marshfield liczący ponad 2 metry wzrostu. Osting założył klub w celu wywalczenia, jak twierdzi ludziom wysokiego wzrostu, mierzącym ponad 1 m. 80 cm., „praw do życia“. W patetycznie zredagowanej broszurze wyjaśnia Ostling cele organizacyj klubowych, liczących, jak dotąd, około 10.000 członków. „Postępująca wciąż normalizacja i standaryzacja utrudnia nam życie“ — pisze autor. „Niema mowy o kupieniu sobie gotowego ubrania, zawsze będzie ono za małe w hotelu niema łóżka, w którem moglibyśmy się wyciągnąć wygodnie, niema wanny w którejby można się zmieścić, w kawiarni, restauracji stoły są za niskie etc. etc. Słowem spotykamy na każdym kroku przeszkody. A jest nas w Ameryce do 2 miljonów, na całem świecie około 8 miljonów (sic). Musimy zatem dążyć do rozszerzenia naszej organizacji, do przeprowadzenia agitacji do wywalczenia praw dla siebie. Musimy utworzyć związek międzynarodowy“. Bodajby Liga Narodów miała tylko takie kłopoty i takie tylko memorjały do rozpatrzenia.

Różdżkarz znajduje rad

W szpitalu w Nancy wydarzyło się, iż stosowana przy leczeniu chorego na raka igła z zawartością radu zaginęła w tajemniczy sposób.

Pomimo najstaranniejszych poszukiwań w salach szpitalnych wśród służby, pomimo interwencji policji nie udało się odnaleźć zguby. Wobec zupełnego niepowodzenia dotychczasowej akcji wpadł lekarz naczelny na pomysł sprowadzenia z Paryża Jean'a Merrie, cieszącego się ustaloną reputacją różdżkarza. Merrie rozpoczął natychmiast po przyjeździe poszukiwania Uzbrojony w swą różdżkę metalową zbadał wszystkie pomieszczenia szpitalne wreszcie udał się do ogrodu. Tu, w pobliżu starego klonu różdżka poczęła nagle drgać silnie w rękach Merrie. Rozpoczęto natychmiast rozkopywanie ziemi naokoło drzewa i wkrótce znaleziono zagrzebaną dość płytko igłę .Dalsze dochodzenie wykazało, że przez jednego z posługaczy szpitalnych, który spodziewał się, że sprzeda igła została ukradziona i schowana ją za dobre pieniądze. Pierwszy to raz zdarzyło się że różdżka przyczyniła się do odnalezienia radu, a nie — jak zwykle — metalów lub wody.

Listy Napoleona na licytacji

W sali Druot w Paryżu odbyła się licyatcja zbiorów Brouner.

Wśród autografów wystawionych na sprzedaż znajdowały się listy Napoleona. Najwyższą cenę 46.300 franków za list miłosny cesarza do Józefiny Beauharnais ofiarował jeden ze znanych zbieraczy paryskich, za podpis Napoleona, gdy był jeszcze 16-letnim młodzieńcem ofiarowano 21.000 franków; list syna Napoleona króla rzymskiego, został sprzedany za 8.300 franków. Z pozostałej kolekcji innych autografów i dokumentów nabył rząd dla zbiorów Bibljoteki Narodowej około sto egzemplarzy.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś o godz. 12 m. 30 — poranek — przepiękna komedja J. Deval'a pt. „Stefek" po cenach popularnych (od 35 gr. do 2 zł.).

Popołudniu o godz. 16 m. 30 największy sukces teatru miejskiego w Sosnowcu, ciesząca się niebywałem powodzeniem przepiękna sztuka D. Niccodemiego pt. „CIEŃ"

Wiecz. o godz. 20.15 po cenach zniżonych teatr miejski daje przepiękną komedję J. Galsworthy'ego pt. „GOŁĘBIE SERCE".

Kasa teatru czynna od godz. 11 do 1 popoł. i od godz. 3 do końca przedstawienia.

—o—

ZDERZENIE TRAMWAJU Z WOZEM.

Na ulicy Narutowicza w Sosnowcu miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie tramwaj najechał na wóz, którym jechał mieszkaniec Sosnowca, Antoni Twardokęs (ul. Perla 16) wraz z Heleną Kipińską.

Wskutek silnego zderzenia, Kipińska spadła z wozu, doznając lekkich obrażeń ciała.

Kipińską przewieziono do szpitala ubezpieczalni społecznej.

—o—

— **Osobiste.** Jak nas informują, prokurator sądu okręgowego w Sosnowcu p. Salak obejmuje notarjat w Będzinie. Na stanowisko prokuratora sądu okręgowego w Sosnowcu ma być mianowany p. Suski, były prokurator sądu okręgowego w Kaliszu.

— **Polski związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu w obronie egzystencji swych członków.** Jak to już donosiliśmy, pracownicy umysłowi warszawskiego towarzystwa i gwarectwa „Hr. Renard" w Grodźcu otrzymali wymówienia pracy.

Na skutek starań zarządu głównego P. Z. Z. P. P. i H. odbędzie się w tej sprawie w dniu 3 grudnia b. r. konferencja w ministerjum opieki społecznej w Warszawie z udziałem przedstawicieli związku.

— **Emerytki i emeryci kolejowi** winni składać dowody tożsamości do poświadczenia na 1935 r. w sekcji emerytów kolejowych przy związku Z. K. P. w Sosnowcu, ul. 3 maja 14 do dnia 5 grudnia. Do dowodów dzieci szkolnych dołączać zaświadczenia szkolne.

— **Lekktorjum powszechne w Sosnowcu.** Dnia 28 bm. w lokalu lektorjum przy ul. Warszawskiej 22 prof. Andrzej Majewski wygłosi odczyt p. t. „Polacy na szerokim świecie". W odczycie tym omowi prelegent szereg ciekawych zagadnień, związanych z współczesną emigracją polską oraz rolę, jaką odegrali i odgrywają polacy na obczyźnie. Początek punktualnie o godz. 7 wieczorem. Wstęp dla starszych i młodzieży bezpłatny.

— **Wyjaśnienie.** W związku z artykułem pt. „Kiedy p. M. Święcki zwróci „pożyczone" 70 zł." — związek nauczycielstwa polskiego wyjaśnia, że p. Święcki nie był krzykliwym działaczem związku i że związek nie może ponosić jakiejkolwiek winy za postępek p. Święckiego.

— **Mecz szachowy.** W dniu 15 bm. sekcja szachowa przy świetlicy dla bezrobotnych rozegrała mecz szachowy z Tow. „Pracą" na Pogoni z wynikiem 3:3. Rewanżowe zawody odbyły się w dniu 22 bm. Wygrała świetlica w stosunku 5:1.

— **Zebranie P. K. O. K. w Dąbrowie.** Organizacja przysposobienia kobiet do obrony kraju w Dąbrowie urządza dnia 27 bm. o godz. 17.30 plenarne zebranie z referatem p. M. Kniagininowej, na które zaprasza wszystkie członkinie z Dąbrowy i Zagórza, a także łaskawych gości. Zebranie odbędzie się w lokalu gimnazjum żeńskiego im. E. Zawidzkiej w Dąbrowie.

Tragedja uwiedzionej kobiety

Pieszo ze Lwowa do Zagłębia — Wyszczuta psami — Co dalej?..

Cichy dramat sponiewieranej kobiety i matki był tłem wczorajszej rozprawy, która odbyła się przed sądem okręgowym w Sosnowcu przeciwko 27-letniej Marji Kwiatkowskiej (Grodziec, Narutowicza 1), oskarżonej o porzucenie dziecka.

Kilka miesięcy temu na chodniku ulicy Okrzei w Grodźcu znaleziono kilkumiesięczne niemowlę, owinięte w łachmany. Wynędzniałem maleństwem nikt nie chciał się zająć, zawiadomiono wreszcie komisarjat, który dziecko umieścił w przytułku i rozpoczął dochodzenie w celu

ujawnienia matki podrzutka.

Ustalono to bez trudu. Była nią Kwiatkowska, która pociągnięta do odpowiedzialności, stanęła wczoraj przed sądem pod zarzutem ciężkiego oskarżenia.

Wyjaśnienia, złożone przez Kwiatkowską przed sądem odzwierciedliły powody, które sprowadziły ją na ławę oskarżonych.

Kwiatkowska nie pochodzi z Zagłębia. Przyjechała do Grodźca z dzieckiem ze Lwowa, w celu oddania dziecka ojcu, Bolesławowi P., zamieszkałemu w Grodźcu przy ul. Okrzei 8. Kwiatkowska poznała P. we Lwowie podczas odbywania przez niego służby wojskowej. P. przyobiecał jej ożenek, jednakże po ukończeniu służby wojskowej, porzucił ją i wyjechał

do rodzinnych stron.

Z dzieckiem, bez środków do życia, długo tułała się Kwiatkowska od miasta do miasta, póki nie dotarła do Grodźca. Skoro jednak znalazła się u wrót domu ojca jej dziecka, rodzina P. poszczuła ją psami. Nie mając sił do dalszej walki o byt dla siebie i dziecka, Kwiatkowska położyła dziecko pod oknami państwa P., chcąc zmusić ich do zaopiekowania się chociaż dzieckiem.

Spowiedź sponiewieranej kobiety, wywarła na licznie przysłuchującem się audytorjum

głębokie wrażenie.

Sąd przy wymiarze kary, wziął pod uwagę gehennę Kwiatkowskiej i skazując ją na najniższy wymiar kary 6-ciu miesięcy więzienia, wykonanie tej kary zawiesił.

Otwarcie uniwersytetu robotniczego

im. Adama Skwarczyńskiego w Kielcach

Z inicjatywy rady grodzkiej BBWR. dokonano w Kielcach otwarcia kursu wstępnego uniwersytetu robotniczego im. Adama Skwarczyńskiego dla działaczy robotniczych.

Na uroczystość otwarcia przybyli: woj. kielecki dr. Wł. Dziadosz oraz działacze społeczni z Zagłębia i Kielc. W imieniu rady grodzkiej dyr. Axentowicz otworzył uniwersytet, oraz powitał p. wojewodę i wszystkich obecnych na sali, którzy przybyciem swem zadokumentowali, że sprawy robotnicze nie są im obojętne. Skolei wygłosił krótkie przemówienie p. wojewoda, w którem scharakteryzował ogólną sytuację w jakiej znajduje się cały świat cywilizowany i nasze państwo oraz rolę jaką odgrywa w niem świat pracy. Pan wojewoda podkreślił w swem przemówieniu, że jako przedstawiciel rządu dołoży ze swej strony wszelkich starań, aby uświadomienie państwowe i kulturalne, którego pionerami będą słuchacze uniwersytetu robotniczego przenikało w jaknajszersze masy i aby robotnik mógł sobie zbudować w ramach państwa polskiego lepszą przyszłość. W zakończeniu swego przemówienia p. wojewoda życzył uniwersytetowi pomyślnego rozwoju i jaknajlepszych wyników w pracy.

Następnie poseł Stefan-Woynar Byczyński w imieniu prezesa rady wojewódzkiej BBWR posła dr. Gosiewskiego złożył uniwersytetowi i kursistom życzenia pomyślnego rozwoju i jaknajlepszych wyników, poczem wygłosił krótkie przemówienie kierownik uniwersytetu p. Siwiec.

Po przemówieniach dyr. Axentowicz odczytał depeszę gratulacyjną nadesłaną przez radę grodzką BBWR w Sosnowcu, która pierwsza zainicjowała i stworzyła na terenie Zagłębia uniwersytety robotnicze.

Po przerwie wykład o Adamie Skwarczyńskim wygłosił prof. K. Nawrocki z Sosnowca — do którego dorzucił garść osobistych wspomnień prez. Kaczkowski.

Program 6-cio tygodniowego kursu wstępnego obejmuje zagadnienia historyczne, ustrojowe, socjalne, oraz cykl ideologiczny.

Wykłady odbywać się będą w stowarzyszeniu rzemieślników chrześcjan.

ŚWIĘTY MIKOŁAJ W SOSNOWCU.

Św. Mikołaj zawiadomił nas, że przybędzie do Sosnowca w dzień swych imienin, w czwartek 6 grudnia. Towarzyszą mu aniołki i swawolne, zabawne djabełki. Cały ten orszak ukaże się w teatrze miejskim, a na jego powitanie wybierają się do teatru wszystkie dzieci z całego Zagłębia. Ba! nietylko dzieci. Słyszeliśmy także o pewnym kominiarczyku, który... ale nie możemy zdradzić tajemnicy.

Zarząd Zjednoczonego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Sosnowca przypomina swym członkom, że Roczne Zebranie Sprawozdawcze odbędzie się w dniu 25 listopada 1934 roku o godz. 14 w sali Domu Katolickiego przy ul. Mościckiego w Sosnowcu.

Zarząd.

— **Obchód święta patronki śpiewu i muzyki św. Cecylji.** Dziś miejscowy chór kościelny „Echo" w Dąbrowie obchodzi święto św. Cecylji, patronki śpiewu i muzyki. Z racji tej o godz. 11 odprawione zostanie uroczysta suma, w czasie której chór pod dyrekcją R. Kostulskiego wykona: Mszę Grubera „Fest Messe" na ofertorjum kantate ku czci św. Cecylji ks. Chlondowskiego. Wieczorem zaś w lokalu resursy o godz. 5.30 odbędzie się uroczysta akademja. Na program złożą się: występy chóru mieszanego i męskiego, śpiewy solowe - duety w wykonaniu pp. Tadeusza i Zdzisława Kostulskich i p. Hanki Bandołówny oraz gra solowa na skrzypcach i wiolonczeli pp. W. Koffa i Mykały. Na zakończenie żywy obraz i sztuczka „Dzień św. Zofji".

Dziś o godz. 11.30 w kinie „Eden" odbędzie się poranek z polskiego filmu „10 proc. dla mnie". Bilety od 25 gr.

— **Św. Mikołaj dla Milusińskich.** Zbliża się dzień w którym św. Mikołaj ma zstąpić na ziemię. Kółko sportowe uczenic szkoły handlowej im. Kr. Jadwigi wysłało do ukochanego świętego, przyjaciela grzecznych dzieci, zaproszenie. Św. Mikołaj odpowiedział depeszą: „Przybędę 5 grudnia o godz. 16". Wszystkie grzeczne dzieci zaprasza się na tę uroczystość. Wiele miłych niespodzianek.

— **Komitet gwiazdkowy w Gołonogu** W dniu 22 bm. w szkole p. Broka w Gołonogu odbyło się organizacyjne zebranie przedstawicieli organizacyj i instytucyj w celu powołania komitetu gwiazdki dla biednych dzieci, mającego na celu drogą urządzania imprez i zbiórek zdobycie środków na zaopatrzenie najbiedniejszych dzieci w ciepłą odzież i obuwie.

Do komitetu weszli: przewodniczący — zawiadowca stacji R. Brzeziński, zastępcą kierownik szkoły — St. Brok, sekretarz — St. Gomulski, skarbnik — naczelnik straży Wawrzyczek i do sekcyj pp. Szadowa, Grochulska, Teperowa, Sobczak, Derej, Bochenek i Nowak.

Komitet prosi mieszkańców o poparcie i nadmienia, że od miejscowego koła BBWR. wpłynęło już na ten cel 20 złotych, oraz z imprezy — 47 złotych.

Z Zawiercia

(z) **Wybory członków do rady powiatowej.** Rada gminna w Myszkowie dokonała wyboru dwuch członków do rady powiatowej w Zawierciu. Przez aklamację zostali wybrani pp.: Modzelewski Włodzimierz wójt gminy i Kazimierz Rachocki.

(z) **Wybory do rady powiatowej.** W dniu wczorajszym odbył się dalszy ciąg wyborów do rady powiatowej, w wyniku których zostali wybrani w gminie Myszków: pp. Rachocki i Modzelewski, w Porębie pp. ks. prob. Czapliński i J. Dziochciarek, w Siewierzu dr. Gawlik i Marika, w Mierzęcicach pp. Dęboń i Musiał, w Mrzygłodzie pp. Marszałek i Goc, w Kromołowie pp. Orman i Kwapisz.

(z) **Myszy bez kota.** Staraniem związku strzeleckiego w Myszkowie dziś w sali domu ludowego przy fabryce papieru zostanie odegrana krotochwila w 3 aktach pt. „Myszy bez kota".

(z) **Manewry straży pożarnych.** We Włodowicach odbyły się manewry straży pożarnej rejonu włodowickiego. Do manewrów na wszczęty alarm zgłosiły się następujące straże: z Włodowic, Skałki, Parkoszowic i Kotowic, w ogólnej liczbie 84 ludzi. Zadania przeprowadzone zostały pod dowództwem naczelnika rejonu p. A. Trepki. Sędziował st. instr. p. E. Wochtmna. Ćwiczenia wypadły naogół dobrze.

(z) **Z zebrania zarządu okręgowego towarzystwa organizacji kółek rolniczych.** Pod przewodnictwem prezesa p. Borowskiego z Myszkowa odbyło się posiedzenie zarządu okręgowego towarzystwa organizacji i kółek rolniczych. Na posiedzeniu tem rozpatrzono preliminarz budżetowy O. T. O. i K. R. na rok 1935/6, oraz program prac. Następnie przyznano nagrody indywidualne i zespołowe za konkursy, w których udział brały koła gospodyń wiejskich, przysposobienie rolnicze i inni.

(z) **Z sądu okręgowego.** Onegdaj sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Zawierciu, rozpatrywał sprawę b. majstra zakładów zarobkowych włókienniczych w Zawierciu (dawniej H. Berndt) p Hugo Blaua, któremu w roku ubiegłym zarzuciły niektóre organizacje zawodowe, że w fabryce wyrażał się obelżywie pod adresem robotników.

Sąd po przesłuchaniu świadków — Blaua uniewinnił.

Święto sadzenia drzewek w Poraju

W dniu 20 bm. odbyło się święto sadzenia drzewek, w którem liczny udział wzięła dziatwa szkolna, przedstawiciel sejmiku zawierckiego, instruktor ogrodniczy p. Wereszczaka; przedstawiciele zarządu i rady gm. porajskiej, miejscowy ks. proboszcz i nauczycielstwo.

Uroczystość tę poprzedziło nabożeństwo w miejscowej kaplicy. Po nabożeństwie odśpiewano „Boże coś Polskę", poczem poświęcono drzewka, a okolicznościowe przemówienia wygłosili: ks. proboszcz, instruktor powiatowy, kierownik szkoły i wójt gminy.

Drzewka, wszystkie owocowe, czereśnie, w ilości 87, zaofiarowane przez sejmik zawiercki, posadzono według wskazówek instruktora na ul. 3 Maja, A. Mickiewicza, Leśnej i in. Pomimo niepogody uroczystość wypadła dość okazale.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

× **Bieg myśliwski.** Klub jeździecki Zagłębia Dąbrowskiego urządza dziś bieg myśliwski z udziałem pp. oficerów 23 p.a.l. z Będzina, jeźdźców cywilnych ze Śląska, oraz członków klubu. Bieg rozpocznie się o godz. 11 rano przy moście koło fabryki Radocha.

Z Olkusza

WYBORY DO RADY POWIATOWEJ W OLKUSZU.

Na terenie pow. olkuskiego odbyły się w dn. 23 bm. wybory do rady powiatowej ze wszystkich gmin miejskich i wiejskich. Zgóra 70 proc. delegatów weszło z listy BBWR.

Wybranymi delegatami (po 2ch z każdej gminy) są: z Olkusza pp.: Kotowicz i Szczurowski, z Wolbromia pp.: dr. Ajzenstadt i Kulka, z Bolesławia pp.: Pabczyk i Dukat, z Cianowic pp.: Grela i Gajewski, z Dłużca pp.: Osuch i Mendrek, z Jangrota pp.: Pacia i Żerdka, z Kidowa pp.: Kotnis i Lasota, z Kroczyc pp.: Grabowski i Kiefersztein, z Minogi pp.: Gaczyński i Walczak, z Ogrodzieńca pp.: Biedak i Kuźniak, z Pilicy pp.: Kwapisz i Staśko, z Rabsztyna pp.: Zub i Mączka, ze Sławkowa pp.: Ziętek i Bednarczyk, ze Skały pp.: dr. Kościuszko i Rener, z Żarnowca pp: Mazurek i Szpak.

—oOo—

(ol) **Wybory w Sławkowie.** Uzupełniające wybory wójta i podwójciego w Sławkowie, odbędą się w dn. 9.12 br.

(ol) **Kurs ratowniczo - sanitarny.** W Olkuszu rozpoczęło się szkolenie 8-ej drużyny ratowniczo - sanitarnej PCK. pod kierownictwem lekarza miejskiego dr. Gorczycy.

(ol) **Odczyt o higjenie.** Z okazji zakończenia tygodnia czystości w Olkuszu. dr. Łapiński wygłosi dzisiaj, po sumie, w sali kina „Rosa" popularną pogadankę na temat higjeny.

(ol) **„Wesoły wieczór"** odbędzie się dzisiaj w sali gimnazjum żeńskiego w Olkuszu (7 wiecz.), urządzony staraniem samorządu szkolnego uczenic tego gimnazjum.

(ol) **Kursy oświaty pozaszkolnej.** W dn. 23 bm. odbyło się w starostwie posiedzenie z udziałem pp.: starosty Gliszczyńskiego, inspektora szkolnego Niżyńskiego, instruktora oświaty pozaszkolnej Pogody, przewodniczącej kół gosp. wiejskich, Paculiny, sekretarza rady powiatowej, Petrykowskiego i agronoma pow., Patorskiego, na którem zapadła decyzja uruchomienia kursów oświaty pozaszkolnej w 22 miejscowościach powiatu, pod kierownictwem nauczycielstwa szkół powszechnych.

Na zebraniu przewodniczył p. starosta Gliszczyński.

JACEK ZŁĘCZ

46.

Zemsta Komara

część druga „Fortuny"

powieść napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia"

— Na cóż to panu potrzebne?

— Nie dla mnie — to dla policji warszawskiej, — otrzymałem telegram... O... prosze — pokazał dumnie wydymając wargi komendant.

Rzucili się wszyscy do czytania. Po chwili cztery zdumione okrzyki przerwały chwilową ciszę.

— Policja szuka Węcha? — Co to warszawska policja poszukuje — widocznie nie mogą sobie dać rady i... tego — do mnie się zwrócili, — chełpliwie dorzucił Zmuda.

— No, dobrze, panie komendancie — wygląda mi to na wielka zagadkę, ale co wiemy, natychmiast panu powiemy — proszę do mnie do gabinetu, — rzekł Lirski i pociągnął za sobą komendanta do dworu.

— Ciekawe! — co się tam mogło stać? — w zamyśleniu powtarzała do siebie, Irena.

— Pewno jakieś, nieszczęście... Czuję, że jest niedobrze. A tyle mi się dziś w nocy naśniło! — z dziecinną naiwnością i wielka trwogą w głosie odpowiedziała panna Madzia.

Za chwilę wszyscy znaleźli się w gabinecie gospodarza.

Komendant odpiął torbę i wyjął z niej przybory do pisania: papier i wieczne pióro.

— Teraz o wszystkiem, co państwo wiecie, spiszemy protokulik, — wyrzekl pełnym urzędowego namaszczenia głosem.

— No, proszę — pokolei... — zwrócił się najpierw do Lirskiego.

XVIII

ZEZNANIA.

Prawie o tej samej godzinie w komisarjacie przed obliczem pana komisarza składał swoje zeznania Krwawy Wacek. Spoczątku się upierał, nie chciał mówić i pytany o Węcha jak mógł tak się sianem wykręcał. Dwa razy odprowadzano go do osobnego pokoju, ale zaciął się i nic nie pomagało. Wreszcie wyprowadzony z równowagi komisarz Orlik osobiście musiał pokierować akcją i... wzięty w „krzyżowy" ogień pytań zatwardziały na wszystko bandyta zmiękł na wosk i zaczął śpiewać jak z nut o wszystkiem co widział i czego nawet nie wiedział.

— Tak to mi się podoba — pochwalił zaraz Wacka komisarz — z ciebie jeszcze będą porządni ludzie... No, trzeba ci tego było?.. Mów tylko prawdę, a nikt cię tu palcem nie ruszy... Żaden włos ci z głowy nie spadnie... Tylko nie kłam!

— Oo... tak... naturalnie!.. Powiem wszystko — wszyściutko!... A i w sądzie powtórzę jak należy... Wszystko se zapamiętam!.. Człowiek przecie jestem jak i każdy inny — rzucił z pogróżką w stronę komisarza, Wacek.

— Dobrze, dobrze — wszystko powiesz... Tylko teraz bez długich wstępów — czasu szkoda — uśmiechając się upomniał Wacka komisarz.

— Aha!.. tak... tylko... trochę... trochę odpocząć muszę... tchu złapać...

I Wacek złamany, zrezygnowany, nabrawszy rzeczywiście tchu w piersi, tak zaczął mówić:

— Do Węcha sam nie miałem żadnej urazy — nic mi nie zawinił. Ale... jak to z nami — czasami ma człowiek pieniędzy jak lodu, czasami zaś śledzia i bułki niema za co kupić... Psie życie!.. Cholera! — Siedzę se tak u Czarnej Florki i rozmyślam, a nijak nie mogę wykombinować skąd jakiej forsy wymacać... Myślę i myślę... Aż tu, jakby z nieba spadł (niech go cholera!) podchodzi do mnie Komar. Morda podrapana, oko podbite, ale śmieje się... Śmieje się i powiada:

— Wacek, czegoś markotny?

— Ano, powiadam — kryzys — forsy brak... tegom smutny. Myślę jaką by tu robotę dla siebie i chłopców wynaleźć...

— I martwisz się, frajerze! — Ilu masz chłopców? — zapytał, zacierając łapy Komar.

— Dziesięciu — ja mu na to... A on zaraz kazał podać flachę najlepszego koniaku... Popili my zdrowo...

— Nie o to mi chodzi, Wacek — przerwał opowiadanie opryszka komisarz — mów krótko:

— Gdzie jest Komar? — Gdzie ukryłeś Węcha? No?!..

— Zaraz panie komisarzu — wszystko poporządku... Węcha djabli nie wezmą — żyje i żył będzie... O Komarze nic nie wiem — uciek!, cholernik! — Samego mnie zostawił u Felki... Niech go djabeł po śmierci za to w piekle męczy!... Wszystko opowiem, ale pokolei...

d. c. n.

Sygnatura: Km. 1065/34 r.

OBWIESZCZENIE
o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Olkuszu Piotr Słota mający kancelarję w Olkuszu ul. 3-go maja nr. 61 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 grudnia 1934 r, o godz. 10 w Olkuszu ul. Skwer nr. 8 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z 2-ch kołnierzy — lisów (jeden srebrny, drugi biały), oszacowanych na łączną sumę zł. 800.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia, 23 listopada 1934 r.
Komornik: **Piotr Słota.**

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, Stanisław Jakimczyk, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Wspólnej nr. 16, stosownie do art. 603 i 604 K. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że w celu wyegzekwowania zasądzonych należności, w m. Sosnowcu odbędą się licytacje ruchomości w miejscach i terminach niżej wskazanych:

1. Dnia 28 listopada 1934 r. od godz. 10-ej z rana (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ulicy 3-go Maja nr. 23, sprzedaż w I-m i II-m terminie ruchomości sklepowych i towarów spożywczych, oszacowanych na sumę zł. 1760, na zaspokojenie wierzytelności Strokowskiego Zygmunta i innych w sprawie Nr. Km. 506/34 i inne.

2. Dnia 14 grudnia 1934 r. od godz. 12-ej zrana (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ulicy Grochowej nr. 2, sprzedaż w I-m terminie magli w komplecie z motorem, oszacowanej na sumę zł. 600, na zaspokojenie wierzytelności Kryształa Jakóba w sprawie Nr. Km. 1399/33.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Komornik sądowy **ST. JAKIMCZYK.**

OBWIESZCZENIE

Syndyk tymczasowy Masy Upadłości Spółdzielczego Banku Zagłębia z ogr. odp. w Sosnowcu — adwokat Dr. Juljusz Braun zawiadamia, że Sąd Okręgowy w Sosnowcu postanowieniem z dnia 23 listopada 1934 r. H. o. 2/34 wyznaczył ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności na dzień

15 GRUDNIA 1934 R. O GODZINIE 9-EJ RANO

w sali rozpraw Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu, przy ul. 1-go Maja 19.

Wierzycieli, których wierzytelności dotychczas nie zostały sprawdzone, wzywa się, aby tytuły swych wierzytelności złożyli przed powyższym terminem do rąk Syndyka Tymczasowego w lokalu Spółdzielczego Banku Zagłębia z ogr. odp. w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego 9, w godzinach od 16 — 17.

Wierzyciele powyżsi nie stawający w tym terminie, nie będą należeć do mających nastąpić podziałów funduszów tejże masy upadłości.

Zwraca się uwagę sukcesorom nieżyjących posiadaczy książeczek wkładowych upadłego Banku, że swe prawa spadkowe w powyższym terminie muszą udowodnić, w przeciwnym razie pretensje ich nie będą przyjęte do Masy Upadłości.

Syndyk tymczasowy (—) Adwokat Dr. JULJUSZ BRAUN.

DROBNE OGŁOSZENIA
NAUKA I WYCHOWANIE

SZKOŁA kroju, szycia i modelowania Stypułkowskiej w Sosnowcu, Piłsudskiego 14. zatwierdzona przez Ministerstwo, przyjmuje zapisy uczenic.

PROFESOR Szkoły Muzycznej Helena Rozental - Plawnerowa (dyplom Konserwatorjum Warszawskiego klasa wirtuozowska prof. Zbigniewa Drzewieckiego udziela lekcyj gry fortepianowej. Wiadomość: Sosnowiec ul. Przejazd nr. 1 m. 7 tel. 8-57.

KONCESJONOWANA szkoła kroju, szycia, modelowania Zaborowskiej przyjmuje zapisy. Krój nowoczesny Akademji Paryskiej. Kończącym świadectwa prawne. Przyjezdnym zniżki. Piłsudskiego 18 róg Dęblińskiej.

UDZIELAM lekcje i konserwacje języka niemieckiego. Specjalność korespondencja handlowa, przyjmuje tłomaczenia. Sosnowiec, Narutowicza 30 m. 17.

ONDULACJI wyuczę w ciągu trzech miesięcy pod gwarancją. Zgłoszenia przyjmuje Placek, Niemce.

POSADY i PRACE

ZŁOTO i sorbro na raty! Akwizytorzy do przyjmowania zamówień w całej Rzeczypospolitej - poszukiwani. Pensja, prowizja. „Eternitas", Warszawa, Hortensja 6.

OSOBA młoda lepszej rodziny nawskroś uczciwa, pracowita, niewymagająca — zna wszechstronnie gospodarstwo domowe, dobrą, oszczędną kuchnię. Zajmie się mniejszym domem jak u siebie. Zgłoszenia Sosnowiec „Expres Zagłębia" dla „Domatorki".

POTRZEBNA panienka izraelitka do gospodarstwa, ośmioletniego chłopczyka. Pożądany niemiecki. Nower Wiejska 16.

POSZUKUJEMY kilku wymownych inteligentnych dobrze reprezentujących panów z wysokim zarobkiem miesięcznym. Zgłoszenia z dowodami poniedziałek od 10—12 Sosnowiec, Hotel Wiktorja.

PRZYJMĘ uczenice do ondulacji. Sosnowiec, Dekierta 5, I piętro m. 31. — Grysztajn.

POTRZEBNY kasjer (ka) z kaucją 200 złotych. Wiadomość „Expres".

POTRZEBNA bileterka z kaucją. Zgłosić się w poniedziałek Kino „Palace" 10 — 13.

POTRZEBNA panienka i uczenica do pracowni sukien. Dąbrowa, Sienkiewicza 10 m. 16.

POTRZEBNY uczeń fryzjerski lub na dokończenie. Sosnowiec, Florjańska 33, Korbella.

POSZUKIWANA inteligentna, śmiała kapitalistka (300 zł.) Współpraca solidna (przemysł). Adres poda administracja.

Kilka Pań

Poszukuje poważne przedsiębiorstwo dla lekkiej pracy w zawodzie propagandowo - kupieckim, dla zdolnych stała egzystencja i wysokie wynagrodzenia, znajomość fachowa nie konieczna. Reflektuję się tylko na inteligentne uczciwe panie wyżej lat 26. także mężatki mogą się zgłosić. Zgłoszenia z dokumentami w poniedziałek, w godzinach 10—12, 15—17. Sosnowiec, Dekierta 4, parter lewo (biuro).

KAŻDY może łatwo zarobić do 10 złotych dziennie przy sprzedaży artykułów codziennej potrzeby. Wiadomość w administracji.

POTRZEBNA bufetowa lub kelnerka. Czeladź, Bytomska „Bar Śląski".

POTRZEBNY rutynowany ekspedjent (ka) do branży kolonjalno - spożywczej. Wymagana kaucja lub gwarancja majątkowa. Oferty skierowywać do administracji pod „Gwarancja".

LOKALE

DWA pokoje kuchnia wygody słoneczne wynajmę Dekerta 5 m. 30.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Czysta 7 m. 10 II piętro.

2 POKOJE kuchnia do wynajęcia. Pusta 44-a.

POKÓJ umeblowany może być z utrzymaniem do wynajęcia. Sosnowiec, Sienkiewicza 8 m. 15.

3 POKOJE z wygodami i kawalerski do wynajęcia. Prosta 12.

DO wynajęcia 3 pokoje, kuchnia wszelkie wygody. 1 pokój nieumeblowany. Ul. Pańska Nr. 34-a.

KUPNO i SPRZEDAŻ

RADJO czterolampowe, sieciowe, nowoczesne, nowe, 40 stacyj. — Sprzedam Sielecka 12 m. 4.

DO sprzedania dom w Koziegłowach za 5000 zł. Wiadomość „Expres Zagłębia".

Wielka posiadłość

dom, restauracja, wyszynk, sala ze sceną, kino 450 miejsc, ogród, zakład fotograficzny i boczne budynki do sprzedania lub do zamienienia. Rynek 5 Radzionków Śl. powiat Tarn. Góry 25.000 mieszkańców kop. węgla i rudy Spyrka Augustyn.

WAPNO

w bryłach i lasowane z pieca Hoffmanowskiego wysoko - procentowe poleca Palusiński Sosnowiec, Środula tel. 12 — 67.

KREDENS restauracyjny duży oszklony w dobrym stanie okazyjnie sprzedam. Wiadomość: Sosnowiec Mościckiego 14. Mleczarnia Nowakowej.

RADJOODBIORNIK trójka sieciowa do sprzedania. Sosnowiec, Swobodna 1-a.

SPRZEDAM plac w Sosnowcu 95 pręt. po 37 złotych ul. Mazowiecka front. Wiadomość: Będzińska 44 piwiarnia Urbańczyk.

Wielka nagroda na święta!!!

DARMO 25.000 kostjumów damskich i 25.000 koszul sportowych!!!

Z powodu jubileuszu czyli 10-lecia istnienia firmy naszej, postanowiliśmy zrobić naszym P. T. Klijentom miłą niespodziankę na święta z uwzględnieniom. zbliżającej się zimy, kiedy nie każdy może sobie pozwolić na kupno [illegible] potrzebniejszych rzeczy i do każdej paczki dołączamy zupełnie bezpłatnie kostjum damski i koszulę sportową. Aby otrzymać bezpłatnie kostjum damski i koszulę sportową, należy rozwiązać obok podaną szaradę i przesłać w liście wraz z zamówieniem cuociażby jednego z poniżej podanych kompletów trafne rozwiązanie. —

W—r—z—w—
—o—n—ń
W—l—o

Objaśnienie: Wolne kreski zastąpić odpowiedniemi literami tak, aby otrzymać 3 znane miasta w Polsce.

Na święta niebywała zniżka cen!!!

TYLKO ZA 12 ZŁ. 20 GR.

wysyłamy: 3 mtr. materjału na ubranie męskie zimowe lub jesienne albo na płaszcz damski pełnej podw. szer. 140 cm., 1 koszula męska w bardzo dobrym gatunku L. koszula damska z dobrego madapolamu, strojnie haftowana, 1 p. kalesonów trykotowych pierwszorzędnych L, 1 p. reform damskich, 1 szal męski, wełniany, zimowy, 1 p. ciepłych rękawiczek, 1 pasek elegancki do spodni z klamrą niklową, 1 krawat jedwabny, 1 p. ciepłych pończoch damskich, 1 p. skarpetek zimowych, 3 chusteczki do nosa i 1 chustka w ciemne lub jasne kraty.

TYLKO ZA ZŁ. 12.30.

wysyłamy: 4 metry matrjału na ładną suknię damską ,1 pulower damski zimowy bardzo modny, z ładną tamburacją, ostatni krzyk mody, 1 chustkę zimową w ładne kolorowe kraty jasne lub ciemne, 1 koszulę damską madapolamową z ładnem wstawieniem ,Toledo", 1 parę pantofli damskich (podać rozmiar obuwia), 1 parę reform trykotowych doskonałych, 1 parę pończoch grubych wełnianych, 1 szal wełniany damski i 3 chusteczki batystowe.

TYLKO ZA ZŁ. 23.50.

wysyłamy: 1 sztukę płótna białego 17 metrów, na bieliznę wszelkiego rodzaju firmy I. K. Poznańskiego Sp. Akc.,1 parę kołder pikowych na łóżka w eleganckie kwiaty żakardowe, 1 parę dywanów na ścianę w ładne tkane obrazy, 2 prześcieradła białe i 3 ręczniki białe.

TYLKO ZA 23 ZŁ. 20 GR. KOMPLET ŚWIĄTECZNY.

wysyłamy: 1 gotowe, męskie ubranie ładnie uszyte w modne desenie (rozmiary od 46 do 52), 1 chustkę zimową w ładne kolorowe kraty jasne lub ciemne, 1 suknię damską i ładnie uszytą z gustownem przybraniem (podać rozmiary sukni), 1 parę kołder pikowych na łóżka w eleganckie kwiaty żakardowe, 1 parę pantofli damskich (podać rozmiar obuwia), 1 koszulę męską L, 1 p. reform damskich w doskonałym gatunku, 1 p. pończoch zimowych, 3 chusteczki damskie i 3 chusteczki męskie do nosa, 2 ręczniki kąpielowe, 1 parę ciepłych skarpetek i 1 dywan na ścianę w najnowsze, tkane obrazy. — Komplety powyższe wysyłamy za zaliczeniem pocztowem na listowne zamówienia. Płaci się przy odbiorze towaru na poczcie. — BEZ RYZYKA! Jeżeli towar nie podoba się, przyjmujemy z powrotem ,a pieniadze za takowy natychmiast zwracamy.

Adresować: Firma „POLSKA POMOC", Łódź E, Generała H. Dąbrowskiego 3. UWAGA! Oprócz kostjumu damskiego i koszuli męskiej, sportowej. który każdy kupujacy otrzyma za trud rozwiązania szarady. dodajemy również i to z okazji jubileuszu zupełnie bezpłatnie wartościowe, świąteczne premje, a mianowicie futro fokowe damskie, 2 futra męskie, 10 szt. płótna białego, maszynę do szycia i inne wielce wartościowe rzeczy.

SPRZEDAM konia i wóz nr. 2 Sosnowiec. Perla 15, Łakomiec.

SPREDAM harmonję trzechrzędową lub zamienię na pedałową. Bałdys Milowice, Szosowa.

SKLEP dobrze zaprowadzony mieszkanie sprzedam powód wyjazd. Sosnowiec, Sielecka 19.

SPRZEDAM maszynę do szycia czółenkową „Singera" okazyjnie 50 złotych Jęzor Cebrat.

SPRZEDAM wóz nr. 7 mało używany. Sosnowiec. Robotnicza 1 Wojdas.

SAMOCHÓD CIĘŻAROWY 6-cio ton nowy marki „Praga" na pneumatykach mało używany, na chodzie, zarejestrowany i posiadający koncesję zarobkową — okazyjnie zaraz do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec, skrzynka pocztowa 102. Telefon 133.

PARCELA do sprzedania obok stacji Sławków. Wiadomość u p. Hermana.

Otomanę

dywanową tanio sprzedam, tapczany. materace, fotele, kozetki, ceny najniższe. Sosnowiec, 1 maja 14.

HARMONJE accordjony, stoliczkowe dwuchrzędówki od 25, hromatyczne. — Reperacja instrumentów, skrzypce. kornet, flet. Sosnowiec, 1 Maja 13, Rutkowski.

SPRZEDAM nowy domek trzy ubikacje z wygódkami, wolne. Dąbrowa, Legjonów Nr. 35-c, Stasiński.

HARMONJĘ stolikową Kupisa sprzedam okazyjnie. Gołonóg, kol. Podlesie, Tomasz Zygiert.

OKAZYJNIE do sprzedania urządzenie sklepowe. Milowice, Bryniczna nr. 9

WAPNO

budowlane. I-go gatunku, wysokoprocentowe, palone w piecach kręgowych. Wapienniki „Brynica", Czeladź, telefon 20.

KAFLE wyborowe, płytki ścienne glazurowane, cegiełki glazurowane (licówki) płyty piekarskie, cegła i zaprawa szamotowa. wapno gaszone, koks. Dykty oraz wszelkie przybory do pieców sprzedaje po cenach konkurencyjnych Zajdler Stary Sosnowiec ul. Stara 4.

RADJOAPARAT lampowy komplet (głośnik, akumulator) sprzedam lub zamienię na rower. Sosnowiec, ul. Małachowskiego 12, Szczerba.

SKLEP spożywczy z towarem lub bez, zaraz sprzedam punkt dobry, powód wyjazd. Wiadomość w administracji.

Sypialnię

nową złota — brzoza sprzedam tanio. Sosnowiec, 3 Maja 22 m. 10.

PLAC 80 prętów na Dziewiczej tanio sprzedam. Smolna 13, Paczkowski.

2 ZAKŁADY fryzjerskie do sprzedania lub wydzierżawienia. Sosnowiec, 1-go Maja 6.

Fortepian

krótki krzyżowy dobrej marki tanio sprzedam. Oferty do administracji pod „Fortepian".

DOM 10 ubikacji z ogrodem, sprzedam bardzo tanio spowodu wyjazdu. Zawiercie, Krakowska 45

MAGIEL elektryczną sprzedam tanio. Sosnowiec, Staropogońska 3, Gospodarz

OGŁOSZENIE. Okazja: Kamienica 62 ubikacji, pięć sklepów, dochód 11.000, cena 68.000. Kamienica 22 ubikacje, — sklep, dochód 3.000, cena 19.000, dom nowy 3 pokoje, kuchnia 6.000, gospodarstwo 28 mórg zabudowania pierwszej klasy nowe 30.000. Sprzeda Starkiewicz, Częstochowa „Renoma" Aleja 21.

ZGUBIONE DOKUMENTY

CMAK BOLESŁAW zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Będzinie.

MORDKA FAJNER zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Pińczów.

IMIOŁEK FRANCISZEK zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

WALUDA STANISŁAW zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Będzin.

ELJASZ MERYN zgubił paszport zagraniczny, wydany przez Starostwo Powiatowe w Będzinie.

UNIEWAŻNIA się zgubione potwierdzenie zgłoszenia na sprzedaż galanterji ludowej, wydane przez Starostwo Będzińskie. L. rej. 1748, L. dz. 49.426/26-15/X-28 roku na nazwisko Sz. Finkelsztajna zamieszkałego Dąbrowa G. Okrzei 11.

MATRYMONIALNE

KAWALER lat 30 na samodzielnem stanowisku zamożny pozna panienkę lub młodą wdówkę również zamożną. Cel matrymonjalny. Oferty nieanonimowe składać do administracji Expresu Sosnowiec pod „Samodzielny".

MĘŻCZYNA samotny lat 45 fachowiec życzy sobie poznać miłą łagodną i energiczną seperatkę ewentualnie wdowę lub pannę od lat 40 do 70 posiadającą trochę gotówki lub jakiś interes, stan i religja bez różnicy. Oferty do administracji „Expresu Zagłębia" Teatralna 1-a pod „Przyszłość".

STARY kawaler z gotówką pragnie się ożenić. Oferty „Expres" Dąbrowa pod „F. K.".

KAWALER, lat 30, religijny, sympatyczny, samodzielny, posiadający nie dużą gotówkę pozna pannę lub wdowę bezdzietną tych samych zalet w celu matrymonjalnym. Oferty proszę kierować „Expres" Dąbrowa pod „Nie spotykany".

RÓŻNE

PIEKARNIA w pełnym biegu do odstąpienia. Wiadomość w filji „Expresu Zagłębia" Będzin.

OSTRZEŻENIE. Podajemy do wiadomości, że sprawa o ustanowienie opieki nad Szymonem Dratwińskim z Wygiełzowa jejszcze ukończona nie jest i że ani Szymon Dratwiński ani jego żona Józefa Dratwińska nie mają prawa sprzedawać gruntów bezwłasnowolnego. Ostrzegamy o powyższem osoby zainteresowane. Rodzina.

MARJA Kłapińska lat 68 wyszła z domu w lipcu rb. i dotąd nie wróciła. Ktoby wiedział gdzie się znajduje niech łaskawie zawiadomi męża Sosnowiec, Pawia 3 lub najbliższy posterunek policji państwowej.

Mierniczy Przysięgły

R. Kajewski wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres miernictwa — plany. Sosnowiec, Czysta 7. Tel. 10-50.

DO wynajęcia duży garaż w śródmieściu. Wiadomość Tel. 8-76.

PRZYBŁĄKAŁ się wilczur z marką. Sosnowiec, Sielecka 17 u Wolnego.

KONCESJONOWANE biuro próśb Hermana Lewkowicza, Będzin, Sączewskiego 29, referuje prośby do władz administracyjnych, przepisuje i uczy pisać na maszynach. Kurs 10 złotych.

ODDAM chłopczyka na własność dwumiesięcznego niechrzczonego. Wiadomość w administracji.

ZAMIENIAM wypalone żarówki na nowe za dopłatą. Sosnowiec, ul. 1-go Maja 28 w podwórzu, Majewski.

Biuro pisania podań

do władz administracyjnych oraz przepisywań maszynowych **BOLESŁAWA WYLONA** w Sosnowcu, ul. Warszawska 12.

TAPICER wykonuje robotę solidnie, tanio. Dąbrowa — Górn. Kościuszki 42.

Kosmetyczka

Dyplomowana **EWA HAMBURGEROWA „KALOTECHNIKA"** Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Tel. 11-45. Masaże lecznicze. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki. Skuteczny sposób do usuwania włosów.

KLINIKA lalek, przyjmuje do reperacji dodaje części zepsute, peruczki. Dąbrowa, Sobieskiego 27, Opielakowa.

ZAWIADAMIAMY z Sosnowca i okolic wszystkich członków Hodowli kanarków. że zebranie ostatnie przedwystawowe odbędzie się dnia 25 listopada 1934 r. o godz. 3.30 bez względu na ilość członków. Zarząd.

WALNE ZEBRANIE Członków Spółdzielczego Banku Zagłębia z ogr. odp. w Sosnowcu odbędzie się w dniu 2 grudnia 1934 r. w lokalu własnym przy ul. Małachowskiego 9 o godz. 14. W razie niedojścia do skutku zebrania w pierwszym terminie, odbędzie się w tym samym dniu i w tym samym lokalu o godz. 15 drugie zebranie, które będzie ważne bez względu na ilość obecnych. Porządek zebrania: 1) Zagajenie i wybór prezydjum, 2) Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zebrania w dn. 18.3 34. 3) Sprawozdanie władz Banku za czas od 18.3 do 2.12 1934 r. 4) Propozycje układowe, 5) Wybór władz Banku, 6) Wolne wnioski. Przypomina się, iż na mocy § 34 Statutu Banku powzięte uchwały na Walnem Zebraniu są obowiązujace dla wszystkich członków Banku. Wejście na salę za okazaniem książeczki udziałowej. Zarząd.

B. Felczer

Szpitala Skórno — Wenerycznego Św. Łazarza w Warszawie H. Rudziński, Dąbrowa Górn., Kościuszki 2. Godziny 18 — 20.

Portrety

obrazy oprawia najładniej pracownia ramiarska po „La Ornamo" Sosnowiec, Hale Rozwoju.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" w Warszawie Sp. Akc.

Wydawca Helena Mansiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.